

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
Nº 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIEL I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN DUSTELNIK

Treść noty angielskiej

w ręcznej przez ambasadora Phippsa w Berlinie

Londyn, 19. 3. PAT.

Agencja Reutera donosi: Nota brytyjska do rządu niemieckiego oświadcza:

Rząd W. Brytanii uważa za swój obowiązek zakomunikować rządowi Rzeszy Niemieckiej protest przeciw ogłoszeniu w dniu 16 marca przez rząd niemiecki ustawy o wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej i doprowadzeniu armii niemieckiej w stanie pokoju do 36 dywizyj. Oświadczenie to, uczynione po zapowiedzi utworzenia lotnictwa wojennego, jest nowym przykładem jednostronnego działania, które nie tylko budzi zasadnicze wątpliwości, ale nadto poważnie powiększa niepokój w Europie. Propozycja spotkania brytyjsko - niemieckiego, wypływająca z orzeczeń komunikatu brytyjsko-francuskiego z dn. 3 lutego. Odpowiedź Niemiec z dn. 14 lutego, uzupełniona przez następną wymianę zdań, stała na takim właśnie stanowisku. Rząd brytyjski uważa za nieodzowne zwrócić uwagę rządu niemieckiego na te dokumenty. To, do czego zmierzano, stanowić miało ogólne uregulowanie w drodze swobodnych rokowań pomiędzy Niemcami i innymi mocarstwami zagadnienia zbrojeń i zawarcie umów o zbrojeniach. Umowy te w stosunku do Niemiec, zastąpić miały klauzule rozdziału 5 Traktatu Wersalskiego. Stanowi to przez cały czas cel polityki rządu brytyjskiego i na urzędowym stanowisku tego celu ześrodkował on wszystkie swe wysiłki zarówno w Genewie, jak i gdzie indziej. Lecz nie można sobie ułatwiać zawarcia takiej umowy, która za wspólną zgodą zastąpić miały klauzule traktatu, uprzedzając tę decyzję i stwarzając siłę zbrojną, wykraczającą znacznie ponad wszelkie cyfry poprzednio sugerowane. Gdyby siły zbrojne Niemiec miały być utrzymane na tym poziomie, stałoby się trudnym, o ile nie zupełnie niemożliwym, uzyskanie na to zgody innych państw, bardzo zainteresowanych w tej sprawie. Rząd brytyjski nie jest skłonny do wyrzekania się okazji, której dostarcza przygotowana wizyta dla uzyskania ogólnego porozumienia. Jednak w nowych okolicznościach rząd brytyjski przed przystąpieniem do tej wizyty uważa za swój obowiązek zapytać, czy rząd niemiecki życzy sobie jeszcze tej wizyty w tym zakresie i z takim celem, jaki był poprzednio zakreślony.

Jak wiadomo, rząd niemiecki wyraził zgodę na przyjazd ministra Simona, o czym już donosiliśmy.

Berlin, 19. 3. (PAT.)

Giełda berlińska, która zebrała się po raz pierwszy po ogłoszeniu ustawy wojskowej, stała całkowicie pod znakiem tego doniosłego wydarzenia. Panuje zapamiętanie, że odbudowa armii niemieckiej wpłynie korzystnie na rozwój gospodarczy poszczególnych gałęzi przemysłu Rzeszy. W konsekwencji zwykowały też głównie akcje przemysłu hutniczego. Przy zamknięciu panowała na giełdzie tendencja bardzo silna.

Anglia zwiększa budżet wojskowy

Londyn, 19. 3. Tel. wł.

Agencja Reutera donosi: Sekretarz do spraw finansowych ministerstwa Wojny przedstawił w Izbie Gmin budżet obrony narodowej.

Wobec ostatniej decyzji Niemiec — mówił on — jesteśmy zmuszeni do dodatkowych wydatków zarówno dla organizacji obrony lądowej, jak przeciwlotniczej i przybrzeżnej. Musimy posiadać nie tylko siły zbrojne, odpowiednie dla obrony metropolii, ale i uzbrojenie jakoteż aparaty techniczne. Musimy też przedsięwziąć stałe badania specjalne. W roku przyszłym musimy przeznaczyć 450.000 f. st. na polepszenie obrony przeciwlotniczej kraju. Będą to zarządzenia czysto obronne przeznaczone tylko dla naszego terytorium, naszej ludności, zarówno cywilnej jak wojskowej. Środki obrony wybrzeży zarówno w kraju, jak poza jego granicami są przestarzałe i muszą być uaktual-

szyciej zmodernizowane. Możemy to po-
wiedzieć w kraju i poza jego granicami
otwarcie, że zmuszeni jesteśmy do utrzy-
mywania siły zbrojnej na poziomie, który
nie może być uważany ani za prowoka-
cyjny, ani za militarystyczny. Nie może-
my trwać wiecznie w tym samym stanie,
musimy zrobić porządek w naszym do-
mu.

Konsultacja

Bruksela, 19. 3. (PAT.)

Minister Hymans, zapytany, czy pod-
czas swego pobytu w Paryżu poruszał
sprawę wprowadzenia służby wojskowej
w Niemczech, oświadczył, że miał na ten
temat rozmowę z min. Lavalem. Ten o-
statni powziął decyzję przeprowadzenia
konsultacji wszystkich mocarstw, gdyż
zabezpieczenie pokoju wymaga ich skon-

W obecnej chwili, pełnej niepewności,
w której kto wie, czy nie zbliżamy się do
nowego przesilenia historycznego, pożą-
dana jest jedność wszystkich partij w
sprawie wszelkiej możliwej napadci. Jed-
nym celem naszych wydatków wojsko-
wych jest polepszenie naszej sytuacji w
obronie kraju.

centrowanej akcji. Min. Hymans odmówił
poza to udzielenia jakichkolwiek wyjaś-
nień na ten temat.

Paryż, 19. 3. (PAT.)

Główny sprawozdawca komisji woj-
skowej senatu, sen. Bernazet, zapowie-
dział interpelację w sprawie pogwałcenia
przez Niemcy klauzul wojskowych Trak-
tatu Wersalskiego.

Niepokój włoski

Londyn, 19. 3. Tel. wł.

Najsilniejszy nacisk na rząd angielski,
wskutek podjęcia energicznej akcji pro-
testacyjnej przeciwko zgwałceniu przez
Niemcy zobowiązań traktatowych, wywie-
rany jest przez Włochy. Od soboty am-
basador włoski kilkakrotnie komunikował
rządowi poglądy Mussoliniego.

Sprawa, która najbardziej niepokoi w

Titulescu

Bukareszt, 19. 3. Tel. wł.

Minister Titulescu, skupiający w
swem ręku kierownictwo zarówno M.
Ententy, jak bloku bałkańskiego, posta-
nowił, pod wpływem kroku rządu nie-
mieckiego, wybrać się czemprem do
Paryża i Londynu, by włączyć się oso-
biście do rokowań z wielkimi mocar-
stwami na temat dalszej akcji dyploma-
tycznej przeciwko Niemcom. Wylazł
nastąpi z końcem tego, albo początkiem

przyszłego tygodnia. Titulescu prowadzi
nieustanne rozmowy dyplomatyczne te-
lefonem z Paryżem i ministrami spraw
zagranicznych M. Ententy i bloku bał-
kańskiego na temat przyłączenia repre-
zentowanych przez siebie państw do
kroków wielkich mocarstw w Berlinie.
Według twierdzenia tutejszych kół dy-
plomatycznych przyłączy się do prote-
stu, z którym wystąpiła Anglia, około 12
państw europejskich.



Do Paryża powrócili po swej nieudanej próbie przelotu nad Atlantyką sławni lotnicy
francuscy, Codos i Rossi. Wylecieli oni z Porto Praia i musieli zawrócić z drogi wsku-
tek defektu motoru. Na ilustracji widzimy od lewej Codos, matkę Rossiego, generała
Denain, oraz Rossiego i jego żonę.

Sikhowie defilują z kindżałami w ręku, manifestując przeciwko muzułmanom

Bombaj, 19. 3. PAT.

Na zebraniu Sikhów z Pendżabu w
Amritsarze, uchwalono protest przeciw
decyzji rządu MacDonalda, nadającej
złotym Sikhów, przywileje muzułma-
nom przy uzyskiwaniu państwowych
urzędów. Narada przybrała charakter
bardzo wojowniczy. Przewodniczący
oświadczył, że Sikhowie nie cofną się
przed żadną ofiarą, aby nie dopuścić do
przemocy muzułmańskiej. Po zgroma-

czeniu 5000 ludzi, uzbrojonych w kindża-
ły, defilowało przez ulice Amritsaru.

Sikhowie stanowią sektę religijną w
Indiach, odrzucającą kasty, są w złych
stosunkach zarówno z muzułmanami, jak
z buddystami, zamieszkującą Pendżab i
Kaszmir, odznaczającą się walecznością
są najlepszymi żołnierzami armii brytyl-
sko-indyjskiej. Ogólna liczba Sikhów w
Indiach wynosi ponad 3.200.000 ludzi.

Elastyczność w prawie

Jedną z nowoczesnych tendencji poli-
tyki prawodawczej jest nadanie prawu
możliwie jaknajdalej idącej elastyczności.
Jest to tendencja, która zresztą pozostaje
w związku z ogólnym kierunkiem polityki
w niektórych państwach. Chodzi o to, by
stosowanie prawa nie było krępowane
literą ustawy, by było zawsze „żywe”,
t. zn. by mogło być nagięte i dostosowa-
nywane do potrzeby konkretnego wypad-
ku, by mogło zawsze pozostawać na usłu-
gach tych, którzy je tworzą, mając przy-
tem na widoku, jeżeli nie wyłącznie, to
głównie swój własny interes, swe własne
korzyści. Stąd to w odpowiedni sposób
redaguje się ustawy, nadaje się poszcze-
gólnym przepisom jaknajdalej idącą roz-
ciągłość i dwuznaczność, tak, by zawa-
sze pozostawić jaknajszersze pole dla in-
terpretacji. W miejsce norm obowiązko-
wych wprowadza się normy fakultatywne,
upoważniające a nie nakazujące. Możemy
to zaobserwować we wszelkich dziedzi-
nach życia prawnego, we wszelkich gałę-
ziach ustawodawczych. I tak np. określa-
jąc warunki, pod którymi obywatel naby-
wa takie czy inne uprawnienia, mimo to
nie zobowiązuje się właściwej władzy do
przyznania mu ich, a jedynie upra-
wnia się ją do tego, upoważnia ją (lapi-
darnie słowo: „władza może, będzie
mogła i t. d.”). To samo, gdy chodzi
o sędzię. Nie zobowiązuje się sędzię,
by w razie zaistnienia takich czy innych
okoliczności, takich czy innych warunków,
podmiotowych lub przedmiotowych, posta-
pił w oznaczony sposób, wymierzył np.
określoną karę, zastosował przepisy, doty-
czące nadzwyczajnego złagodzenia kary
i t. p., a jedynie udziela mu się w tym kie-
runku upoważnienia, pełnomocnictwa.
A to wszystko czyni się często w imię i
pod pozorem, pretekstem górnolotnych,
postępowych, często nawet humanitarnych
hasel i zasad: dostosowania prawa do ży-
cia, konieczności indywidualizacji, warto-
ściowania konkretnych wydarzeń, celowo-
ści polityki prawnej i t. d. Przytem, gdy
chodzi o sędzię, wyposaża się go
wprawdzie w olbrzymią władzę, stawia
się go ponad ustawą, z drugiej jednak
strony pozbawia się go niezależności i nie-
zawisłości, czyniąc zeń w ten sposób po-
słuszne narzędzie w ręku władzy admini-
stracyjnej. Ale na tem nie koniec. W o-
statnich czasach coraz wyraźniej ujawnia
się tendencja, by w prawie karnem uchyl-
ić zasadę, którą zawdzięcza ludzkość
wiekowi oświecenia i która odąd stała
się kamieniem węgielnym prawa karnego
państw cywilizowanych: zasadę, że niema
przestępstwa bez ustawy, t. zn. że sędzia
może pociągnąć do odpowiedzialności i
ukarać jedynie za taki czyn, który już
przed popełnieniem był w ustawie wyraź-
nie uznany za przestępstwo. Zasadę tę
pierwsza uchyliła Rosja sowiecka, dopusz-
czając jednocześnie w szerokim zakresie
stosowanie analogii w prawie karnem. Za
jej przykładem podąża obecnie trzecia
Rzesza. W projekcie „narodowo-socjali-
stycznego” prawa karnego, względnie
w przedstawieniu wytycznych linii tego
prawa, czytamy, że ta zasada nie odpo-
wiadaającej „poczuci prawnemu nardo-
du” (dem Rechtsgefühl des Volkes), że
trzeba zatem pozostawić sędziemu moż-
ność wypełniania luk w ustawie karnej.
Ta, tak groźna dla wolności obywatelskiej,
dla zasadniczych praw człowieka tenden-
cja znajduje coraz więcej zwolenników
także poza granicami Niemiec. Z drugiej
atoli strony zdarzył się w ostatnich dniach
wypadek, który napawa nas pewnym opty-
mizmem, który może z ulgą pozwoli spoj-
rzeć w przyszłość. Oto 28 lutego br. rada
komisarzy ludowych Z. S. S. R. uchwaliła
zupelną likwidację „instytutów prawa so-

wieckiego”, skąd wychodzili sędziowie i prokuratorowie sowieccy. Jak wiadomo, w instytutach tych wykładał „prawo sowieckie”, dla którego zasadniczą wytyczną, najwyższym dogmatem było stosowanie „sumienia rewolucyjnego” we wszystkich kwestiach prawnych. Obecnie instytuty te zlikwidowano, bo przekonano się, że praworządność sowiecka, oparta na tak elastycznej podstawie, prowadziła w praktyce ku zupełnemu bezprawiu, a co najważniejsze, że sąd sowiecki stracił w oczach ludności wszelką powagę. A przecież żyjemy w czasach, kiedy przykłady idą od wschodu...

Sg.

Z Sejmu

Warszawa, 19. 3. Tel. wł.

W środę odbędzie się posiedzenie komisji wojskowej Sejmu, na którym poseł Burda złoży sprawozdanie o wniosku Ch. D. w sprawie dekretu Prezydenta R. P. o pomocniczej służbie wojskowej.

Warszawa, 19. 3. Tel. wł.

Ponieważ porządek dzienny środowego posiedzenia Sejmu obejmuje 25 punktów, przeto panuje przekonanie, że posiedzenie Sejmu nie zostanie zakończone w środę, lecz dopiero w czwartek, względnie nawet w piątek. W przyszłym tygodniu przewidywane są jeszcze jedno, albo też dwa posiedzenia.

Biura zarządu Warszawy

Warszawa, 19. 3. Tel. wł.

Prawdopodobnie już w maju br. biura zarządu m. Warszawy będą przeniesione do pałacu Blanka na Placu Teatralnym. Urządzone tam będą również pokoje reprezentacyjne prez. Starzyńskiego. Na ten cel przeznaczono 100.000 zł. Oprócz tego p. Starzyński zarządził szereg innych dość kosztownych przeprowadzek i przeniesień urzędów.

Zakłady Skody

Warszawa, 19. 3. Tel. wł.

W tych dniach zakłady Skody przeszły na własność Skarbu Państwa. Odpowiednie zarządzenia przejęcia zakładów zostały już wydane. Na własność Skarbu Państwa przeszły zakłady lotnicze Skody na Okęciu z wyjątkiem elektrowni i kablowni. Suma kupna wyraża się kwotą kilkunastu milionów złotych.

Zamówienia argentyńskie

Warszawa, 19. 3. Tel. wł.

Polski przemysł metalurgiczny otrzymał w bieżącym miesiącu poważniejsze zamówienia ze strony Argentyny. Wysłane będą większe transporty rur kanalizacyjnych, metalowych łączników itp. Znaczną część dostaw otrzymała jedna z fabryk w Zawierciu.

Sluchowisko niemieckie

Warszawa, 19. 3. Tel. wł.

W dniu 24 marca br. wszystkie rozgłośnie polskie nadawać będą specjalne sluchowisko zorganizowane przez berlińskie Reichsjugenddeutsche-Führung. Wykonawcy w liczbie 50 osób przybędą specjalnie do Warszawy, aby odtworzyć szereg utworów ludowych, literackich i muzycznych. Wkrótce potem grupa młodzieży polskiej uda się w najbliższym czasie do Berlina, celem wykonania analogicznej audycji. Jest to nowy krok na drodze współpracy kulturalnej.

Stan bezrobocia

Warszawa, 19. 3. Tel. wł.

W dniu 16 marca zarejestrowanych było na terenie całej Polski 523.203 bezrobotnych, t. zn. o 3.155 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosi 56.810 osób, w Łodzi wraz z okolicą 56.845, a na Śląsku 129.870 bezrobotnych, co oznacza wzrost o 806 osób. — Zwiększenie liczby bezrobotnych zarejestrowanych tłumaczone jest przez koła oficjalnie przystąpieniem gminnych komitetów funduszu pracy do rejestracji kandydatów na roboty publiczne na kwiecień.

Kongres prasy technicznej

Warszawa, 19. 3. Tel. wł.

Prezydent R. P. Mościcki przyjął protokół nad międzynarodowym kongresem prasy technicznej i zawodowej, zwołanym na sierpień do Warszawy. Zapowiedziany jest przyjazd redaktorów i fachowców z 30 państw, przyczem oczywiście przewidziany jest przyjazd licznej delegacji z Niemiec.

Samolot w dżungli

Paryż, 18. 3. (PAT)

W długiej informacji, otrzymanych w Paryżu, samolot, w którym znajdował się gubernator Afryki, Renard wraz z małżonką, został odnaleziony w Kongo Belgijskim. Samolot zmuszony był do lądowania wskutek ciężkiej mgły. Wobec uszkodzenia aparatu radiowego, pasażerowie nie mogli przesłać wiadomości o swym locie. Obecnie aparat naprawiono i nawiązano komunikację z władzami belgijskimi. Z kablagramu okazuje się, że samolot wyładował w miejscowości Mimmongo. Władze belgijskie organizują pomoc i w tym celu wysyłają na miejsce specjalny samolot.

Venizelos tłumaczy się dlaczego stanął na czele rewolucji

Ateny, 19. 3. PAT.

Łódź podwodna, która po sfiumieniu powstania, odpłynęła do Dodekanazu, powróciła obecnie do Salamin, przywołując 42 oficerów-powstańców. Oficerowie ci powrócili do Grecji, gdyż Venizelos oświadczył, że nie może brać na siebie troski o tyłu ludzi.

Jak się obecnie okazało, dwaj lotnicy, którzy brali udział w bombardowaniu okrętów powstańczych, a następnie zmuszeni byli do opuszczenia się na Krecie, skazani zostali na śmierć przez władze powstańcze. Lotnikom udało się uniknąć egzekucji, jedynie dzięki temu, że w międzyczasie powstanie zostało sfiumione.

Referendum ludowe w sprawie zmiany

konstytucji odbędzie się prawdopodobnie w ostatnią niedzielę maja, zaś nowe wybory do parlamentu — w pierwszą niedzielę czerwca.

Paryż, 19. 3. PAT.

„Paris Soir” ogłasza tekst dokumentu, zredagowanego przez Venizelosa w języku angielskim. Dokument ten Venizelos wreczył współpracownikom pisma w chwili, gdy krawczyk „Averow” opuszczał Kanee. W dokumencie tym, przeznaczonym dla swego syna, Venizelos wyjaśnia motywy, które skłoniły go do przyłączenia się do zbuntowanych wojsk. Jeszcze przed 2 miesiącami Venizelos był przeciwny temu ruchowi, ale potem wskutek wzrostu propagandy monarchistycznej,

prześladowania oficerów i głosów prasy rządowej, zachęcających do zamachu na życie greckiego polityka, Venizelos zdecydował się na publiczne ogłoszenie swoich sympatii dla powstańców, aby nie pozwolić na stawianie im zarzutu braku patriotyzmu. Zbuntowana flota jednak, zamiast udać się na północ do powstańców, przybyła do zatoki Suda. Na wiadomość o tym, że rząd ogłosił powstańców za korsarzy, Venizelos, który pierwotnie wzdragał się stanąć na czele powstania, zdecydował się wreszcie na solidaryzowanie się z nim.

Ateny, 19. 3. PAT.

Wysłano z Aten do Konstancy oddział marynarzy, złożony z 23 ludzi, aby skonfiskować parowiec „Nausica” i 2 inne statki, należące do synów Venizelosa.

Neapol, 19. 3. PAT.

We wtorek o godz. 7,15 przybył tu parowiec „Rex”, na pokładzie którego znajdował się Venizelos z małżonką oraz 118 innych osób, wśród których znajdują się b. ministrowie i wyżsi oficerowie. Venizelos z małżonką i admirał Demestrijas przewiezieni zostali do St. Giovanni do specjalnie zarezerwowanych apartamentów. Venizelos w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył: „Jestem przekonany, że rząd pogwałcił konstytucję, mając na celu restaurację monarchii.” Venizelos zatrzyma się przez kilka dni w Neapolu, a następnie odjedzie prawdopodobnie do Paryża.

Ateny, 19. 3. PAT.

Minister bez teki Metaxas podał się do dymisji.

Zniknięcie dziennikarza

Paryż, 19. 3. Tel. wł.

„Paris Midi” donosi, że przebywający w Strasburgu emigrant, dziennikarz niemiecki Jacob, pozbawiony obywatelstwa niemieckiego za wystąpienia przeciw kanclerzowi Hitlerowi, nagle zginął. Przed 8 dniami naskutek otrzymania wezwania telegraficznego Jacob wyjechał do Bazylei. Pomimo zapowiedzi, że powróci za 3 dni, dotychczas nie zjawił się w Strasburgu. Ostatni raz widziano go w Bazylei, gdy wychodził z mieszkaniem pisarza niemieckiego Wychozga. Pani Jacob otrzymała tymczasem zagadkową depeszę z Zurychu, zapowiadającą, iż wszystko poszło dobrze. Przypuszczają, że Jacob padł ofiarą mordu kapturowego, tembardziej, że narodowi socjaliści wyznaczyli nagrodę na jego głowę.

Potworny trucielel

Teheran, 19. 3. PAT.

W mieście Szvraz, prow. Farsistan, policja aresztowała niejakiego Seyda Mohammed Alego, w którego mieszkaniu znaleziono zakopane trupy dziesięciu osób, zamordowanych przez niego. Ofiary mordowane były przy pomocy cjanu ku potasu, podawanego im w kawie. Następnie trupy były okradane ze znajdujących przy nich przedmiotów wartościowych. Jeden z otrutych wytrzymał podaną mu dawkę trucizny i zdołał zawiadomić policję.

Rewelacje w sprawie Stawinskiego

Paryż, 18. 3. PAT.

Zwolniony z więzienia baron Lussats, oskarżony swego czasu przez inspektora policji Bony'ego o zabójstwo Prince'a zapowiedział, jak donosi „Le Journal”, ujawnienie sensacyjnych szczegółów o stosunkach, jakie łączyły Bony'ego ze Stawinskim. Lussats zaznaczył, że zmuszony był zerwać osobiste stosunki z Stawinskim, gdyż ten wyrządził krzywdę jego przyjacielowi. Na kilka dni przed ucieczką z Paryża — oświadczył Lussats — Stawinski pod pozorem pogodzenia się z Lussatsem zaprosił go do kawarni, gdzie zjawił się w towarzystwie inspektora Bony'ego. Zamiast zgody nastąpiła ostra wymiana zdań, przyczem interwenjował Insp. Bony, który zagroził Lussatsovi, że go aresztuje, jeśli będzie kontynuował kampanię przeciwko Stawinskiemu. Oświadczenie Lussats'a wywołało zrozumiałe zainteresowanie.

Zeznania ojcoobójczyń

Paryż, 18. 3. (PAT.)

Skazana na ciężkie roboty za otrucie ojca swego, Violetta Noziceres, powiadomiła swego adwokata, iż w zbrodni dopomagał jej Jan Dabin, student uniwersytetu, odbywający obecnie służbę wojskową w kolonjach. Dabina łączyły z Noziceres bliższe stosunki. Przypuszczają, że wskutek tego zeznania Violetty Noziceres, sprawa będzie ponownie rozpatrywana.

Burza piaskowa

Nowy Jork, 18. 3. (PAT)

W środkowo-zachodnich stanach szalała wczoraj wichura, zasypująca piaskiem znaczne połacie kraju. W niektórych miejscach tor kolejowy został zasypany warstwą piasku, grubości 60 cm. Wywołało to pierwszą w komunikacji i ciężkie katastrofy kolejowe, które pociągnęły za sobą kilkadziesiąt ofiar. Szczególnie dotkliwie dała się we znaki ta katastrofa w rejonie gór Skalistych.

Dane o armii dzisiejszych Niemiec

Sposób szkolenia — Potężne lotnictwo

Berlin, 19. 3. Tel. wł.

Służba wojskowa ma być zorganizowana w ten sposób, że: aby nadrobić czas stracony po wojnie, powołane mają być natychmiast na ćwiczenia 2—6 miesięczne najpierw roczniki od 1900—1906, a więc ci wszyscy, którzy nie pełnili służby wojskowej ani w czasie wojny, ani też w ostatnich latach po wojnie. Wszystkie roczniki będą wyćwiczone w przeciągu 32 miesięcy, to znaczy, że około trzech lat potrwa, zanim regularna armia będzie przeszkolona. Oprócz tego utworzona będzie specjalna armia zmotoryzowana, której rekruci, powoływani spośród specjalistów, odbywać będą służbę przygotowawczą w ciągu 1—2 lat. Umieszczeni oni będą nie w koszarach, lecz w barakach, znajdujących się tuż przy nowych autostradach. Baraki te są już częściowo ukończone. Przysposobienie wojskowe oddziałów zmotoryzowanych powierzono będzie nie Reichswehrze, lecz przeważnie dawnym oficerom rezerwy. Oficerowie ci już przed kilku miesiącami otrzymali okólnik z zapytaniem, czy będą mogli się stawić do dyspozycji Reichswehry na przeciąg dwu miesięcy w ciągu roku.

Wiedeń, 19. 3. Tel. wł.

Wedle doniesień z Berlina, powszechna służba wojskowa w Niemczech obowiązywać ma również i żydów.

Wprawdzie Hitler oraz minister spr. wewn. dr. Frick mieli wypowiedzieć się przeciwko wciągnięciu żydów do powszechnej służby wojskowej w Niemczech, gdy jednak większość członków gabinetu wyraziła zapatrzywanie wręcz przeciwnie, wystąpił Hitler z planem zorganizowania specjalnych formacji żydowskich.

Przedstawiciele Reichswehry odrzucili ten plan, oświadczając, że żydzi muszą podlegać tym samym postanowieniom co i aryjscy oby-

watele niemieccy w odniesieniu do powszechnej służby wojskowej.

Wiedeń, 19. 3. Tel. wł.

W jednym z pism ukazały się sensacyjne szczegóły na temat lotnictwa dzisiejszych Niemiec.

Samoloty myśliwskie Niemiec mają szybkość 400 km. na godzinę i zaopatrzone są w aparaty fotograficzne, zdejmujące natychmiast zbombardowane obiekty, aby pilot mógł naocześnie przekonać się, czy strzał jego był celny.

We fabrykach Junkersa pełni służbę 200 agentów Gestapo, celem ochrony obiektów fabrycznych przed akcją szpiegowską. 13.000 robotników pracuje w tych fabrykach, których produkcja dzienna wynosi 14 samolotów. Fabryka w Dornier wyrabia samoloty bombowe.

Kursujący na linii Berlin — Londyn samolot, zbudowany na zakładach Junkersa, może w każdej chwili zostać uzbrojony w 8 karabinów maszynowych, osiągając przy szybkości 300 km. godz. wysokość 5000 m.

Pomiędzy słynnym konstruktorem samolotów Junkersem, zmarłym w lutym ub. roku, a narodowymi socjalistami istniały niezwykle napięte stosunki, ponieważ Junkers nie chciał zdradzić dla celów wojskowych tajemnicy swych wynalazków. Po jego śmierci wysłał jednak tajemnicę ta na jaw. Polega ona na używaniu ropy zamiast benzyny, co znacznie przyspiesza szybkość samolotów.

Również pomiędzy ministrem Goeringiem a Eckenerem doszło do poważnych starć, ponieważ Eckener nie chciał przeznaczyć budowanego obecnie nowego Zeppelina dla celów wojskowych. Goering zwyciężył jednak, a nowy Zeppelin będzie tak konstruowany, iż może być użyty do startu samolotów.

Echa ustąpienia p. Polakiewicza

„Zielone koszule” atakują p. Pohoskiego

Warszawa, 19. 3. Tel. wł.

Redakcja „Młodej Wsi” legjonu „Zielonych koszul” wystosowała list otwarty do p. Pohoskiego, wiceprezydenta m. Warszawy. W liście tym redakcja „Młodej Wsi” niesłychanie mocno atakuje p. Pohoskiego za jego udział w sądzie obywatelskim w sprawie p. Polakiewicza. Redakcja „Młodej Wsi” twierdzi, że p. Pohoski był najbardziej agresywnym, a nawet można przypuszczać, stronnikiem. Robił wrażenie prokuratora, a nie bezstronnego sędziego. Kiedy p. Pohoski mianowany został prezesem centralnego komitetu do spraw mło-

dzieży wiejskiej, nie tylko nie uważał za stosowne złożenie mandatu sędziego w sądzie obywatelskim, ale zaostriżył pytania i naciskał na świadków ze Związku Młodzieży Ludowej w kierunku przeprowadzanej przez siebie unifikacji.

List ten dowodzi, że rezygnacja p. Polakiewicza nie zakończyła walki wśród przrządowych organizacji młodzieży wiejskiej. Zarząd główny Związku „Zielonych koszul” ogłosił równocześnie długie oświadczenie, w którym dowodzi, że sąd obywatelski w sprawie p. Polakiewicza przekroczył swoje kompetencje.

Podstępne oszustwa hurtownika żelaza

na szkodę ś. p. mln. A. Skrzyńskiego

Warszawa, 18. 3. Tel. wł.

Władze prokuratorskie rozesłały listy gończe za znanym na gruncie warszawskim Hirschem Papee, głównym udziałowcem Towarzystwa dla Handlu Żelazem pod firmą „Papee, Spółka Akcyjna”. Jednym z głównych akcjonariuszy firmy był zmarły tragiczną śmiercią b. premier hr. Skrzyński, który przy powstaniu spółki wniósł kapitał, wynoszący 200.000 zł. w gotówce.

Firma uruchomiła oddziały w całej Polsce, rozwijając intensywną działalność. Okazało się jednak, że w roku 1933 firma poniosła wielkie straty i uchwalono likwidację spółki. Likwidatorzy przekonali się, że główny udziałowiec Papee gospodarował nieuczciwie, prowadził fałszywą buchalterię, specjalnie skonstruowaną dla oszukania współników i władz skarbowych. Spadkobiercy hr. Skrzyńskiego zostali poważnie poszkodowani.

Konferencja bałtycka

Berlin, 19. 3. PAT.

N. B. I. donosi z Kowna: Jak słychać z wiarogodnego źródła, zapowiedziana konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich wyznaczona została na 3 i 4 V. w Kownie. Konferencja ta zajął ma również stanowisko wobec kwestii paktu wschodniego, oraz innych aktualnych spraw.

Echa kroku mln. Becka

Londyn, 19. 3. Tel. wł.

Podczas debaty w poniedziałek popołudniu, odpowiadając na interpelację w

sprawie wypowiedzenia przez Polskę paktów mniejszościowych, lord Eden zaznaczył, że postępowanie mniejszościowe jest nadal w mocy i nie może być zmienione przez jednostronne działanie jakiegoś państwa. Do Ligi Narodów należy uregulowanie powstałych trudności.

Titulescu w Moskwie

Bukareszt, 19. 3. PAT.

Tutejsze koła polityczne zapowiadają w ciągu najbliższych 10 dni wizytę ministra Titulescu w Moskwie, podczas której nastąpić miało ostateczne zerwanie się Sowietów praw do Besarabii i zwrot przez Moskwę skarbu rumuńskiego. W związku z tem poseł sowiecki, Ostrowski, wyjeżdża 20 bm. do Moskwy.

Cenią tylko siłę

i korzą się tylko przed siłą

(Od własnego korespondenta „Polonii”)

Paryż, w marcu.

W telegramach, wysyłanych z Paryża, zapowiadano burzliwe obrady Izby w związku z projektem dwuletniej służby wojskowej. Tymczasem, jakkolwiek piątkowe debaty Izby wywołały olbrzymie zainteresowanie, dawno już nie widziałem tak spokojnego przebiegu obrad.

Wniosek o przedłużeniu służby wojskowej, opiera się na artykule 40 ustawy z 1928 roku. W kwietniu 1936 r. przyjdzie pierwszy rocznik wojenny i aż do 1940 będą podlegali poborowi mężczyźni, urodzeni w latach wojny. Otóż te lata — są to tak zwane „annees creuses” — lata, wydrążone wojną, w których mieliśmy do czynienia z ogromnym spadkiem urodzin. Z tego też powodu zamiast normalnego kontyngentu rekruta, wynoszącego dotychczas 230 tysięcy, liczba powołanych pod broń będzie aż do roku 1940 spadać, osiągając przeciętną 118 tysięcy. W tym samym czasie Niemcy rozporządzają armią zawodową, złożoną z 480 tysięcy ludzi, oprócz przysposobienia wojskowego.

Rezultat ten, że w 1936 Niemcy będą mieli do dyspozycji 600 tysięcy ludzi, którym Francja mogłaby przeciwstawić wraz z pułkami kolonialnymi, stacjonowanymi w metropolii, jedynie 278 tysięcy żołnierzy. Wniosek, nasuwający się ze zestawiania cyfr, jest prosty: należy przedłużyć okres służby wojskowej, aby w ten sposób wyrównać dysproporcję między armiami dwóch sąsiadujących ze sobą państw. Rząd zapowiedział wyraźnie, że opiera się na ustawie o jednorocznej służbie wojskowej, ale stosunki, które wytworzyły się ostatnio w Europie, zmuszają Francję do polityki, liczącej się z koniecznością zabezpieczenia pokoju innymi środkami, aniżeli te, które stosowano dotychczas.

Wynik głosowania był pewny na długo przed rozpoczęciem debaty. Kiedy w czasie przemówienia Flandria padły pierwsze oklaski na ławach poselskich — można było doskonale zdać sobie sprawę, że wniosek rządu zostanie przyjęty. Opozycja, którą podjęto ze strony skrajnej lewicy i grupy Daladiera — była słaba.

Pod czym adresem?

Imieniem Wspólnego Frontu przemawiał Leon Blum. Mówił przez dwie godziny i mówił źle. Argumenty, które przytaczał przywódca socjalistów francuskich, nie wywoływały w Izbie najmniejszej reakcji. Leon Blum oświadczał wprawdzie, że w razie najazdu niemieckiego „cała klasa robotnicza Francji podniesie się, jak jeden mąż” — ale twierdził, że wystarczy fortyfikacje, zbudowane kosztem ośmiu miliardów franków, aby odeprzeć ewentualny atak. Głosił konieczność „propagandy pokoju”, gdyż jedynie to zdoła zabezpieczyć nas przed nową wojną.

Z ironicznym uśmiechem przysłuchiwało się długim jego wywodom na ławach prawicy i centrum. Gdy skończył — z narodowej grupy Unii Republikańskiej padło jedno tylko zdanie:

— Ma pan rację, mówiąc o konieczności propagandy pokoju. Ale dlaczego zwraca się pan pod adresem Francji, a nie Berlina?

Słowa te oddawały wiernie nastrój, jaki panował w Izbie. Podkreśliło go jeszcze przemówienie b. ministra wojny pułk. Fabry'ego, który cyfrowo wykazał, że we Francji nietylko nie dążono do zwiększenia efektów wojskowych, ale przeciwnie, robiono wszystko możliwe, aby całej organizacji armii nadać charakter jaknajbardziej obronny.

Pacyfizm, który jest pokusą

— Ale właśnie te metody — mówił Fabry — spowodowały olbrzymie zbrojenia niemieckie. Jeżeli Europa może mieć słuszny żal do państwa, którego polityka idzie po linii ustawicznych wicherzeń i ustawicznego niepokoju — to wszelkie pretensje należy skierować do Trzeciej Rzeszy. Niemcy odrzucały wszystkie projekty porozumienia. Niemcy opuścili Genewę w przeddzień przyjęcia Konwencji Rozbrojeniowej, uniemożliwiając w ten sposób dalszą dyskusję. Niemcy wreszcie nie tylko, że przeprowadzają zbrojenia, ale nawet nie zadają sobie żadnego trudu, aby się kryć z wyraźnym sabotażem wszystkich postanowień traktatu. Pacyfizm p. Bluma nie jest dla nich przykładem — lecz pokusą.

Zerwała się burza oklasków. Gdy p. Fabry schodził z trybuny, część postów na prawicy podniosła się z miejsc, wyrażając w ten sposób uznanie dla tych poglądów, które coraz to bardziej stają się wyrazem ogromnej większości opinii Francji.

Wiadomości z Berlina

Nikt jednak nie sądził, aby bieg wydarzeń potwierdził raz jeszcze i to dosłownie w przeciągu kilku godzin słuszność argumentów, że w stosunku do Niemiec jedynie racjonalną jest polityka energicznych decyzji i śmiałych, prawdziwie męskich wystąpień. Posiedzenie parlamentu skończyło się w sobotę o drugiej w nocy. W ten sam dzień, o godzinie piątej po południu, wiedział już Paryż o decyzji rządu Hitlera, przekreślającej wszystkie postanowienia piątej części Traktatu Wersalskiego.

Odbiciem nastrojów Francji jest Paryż — i reakcja stolicy jest w przełomowych wypadkach więcej miarodajna od deklaracji ministrów i artykułów prasowych. Otóż półtora roku temu, kiedy przyszła w ów sobotni, jesienny wieczór pierwsza wiadomość o wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów — wywołała ona raczej zdziwienie. Sądzono — i sądzono trafnie — że jest to wielki manewr polityczny, obliczony na reakcję we Włoszech i możliwość podważenia całej instytucji genewskiej. Nie kryto się z oburzeniem — ale przybierało ono inną formę. Ówczesną decyzję Hitlera uważano za pewnego rodzaju „trick” dyplomatyczny.

W sobotę wieczorem, gdy megafony na balkonach wielkich redakcyj transmitowały „Deutschland über alles”, pieśń „du-my i buty”, śpiewaną przez tysiączne zebrane tłumy na ulicach berlińskich, gdy na Boulevard des Italiens rozległy się słowa „von Elsass bis zum Memel”, gdy towarzyszył im ryk gardzieli, wiwatujących na cześć Hitlera — Paryż zachował najzupełniejszy spokój. Spokój decyzji.

Odpowiedź ulicy

— Ca y est — mówiono. Okazało się, iż polityka ustępstw, chęć pozyskania Niemiec dla współpracy nad wielkim dziełem pokoju — zawiodła. Okazało się, że mieli rację ci, którzy twierdzili, iż Niemcy cenią tylko siłę i korzą się tylko przed siłą. Jeżeli więc są to jedyne metody, które mogą zapewnić pokój Europie — to trzeba je zastosować. Polityka Barthou i Laval'a doprowadziła do porozumienia, niemal przymierza z Włochami i Anglią. Włochy zbliżają się do Jugosławii. Rosję Sowiecką mamy raczej z nami, aniżeli przeciwko nam. Możemy liczyć na Małą Ententę, na blok bałkański. Jeżeli cała Europa, zagrożona przez Niemcy, wystąpi wspólnie i energicznie — nie potrzebuje- my obawiać się wojny. A jeżeli Trzecia Rzesza w przystępstwie szaleństwa ją



My wszyscy jesteśmy przeciwni dwuletniej służbie wojskowej we Francji. („Gringoire.”) Rys. Paul Iribe.

Co się dzieje za kulisami

Legjonu Młodych i Straży Przedniej

Warszawa, w marcu.

I znowu uwaga społeczeństwa skierowała się ku Legionowi Młodych i Straży Przedniej.

W Łucku red. Laskowski na akademii Legionu Młodych otwarcie wypowiedział wojnę... Kościołowi katolickiemu, co wywołało, jak wiadomo, protest wojewody, przerwanie uroczystości i wielkie poruszenie opinii. W Warszawie toczy się proces b. komendanta Legionu Młodych, Zbigniewa Zapasiewicza, przeciw redaktorowi „Czasu” p. Łubieńskiemu, za to, że ten oskarżył w druku p. Zapasiewicza i towarzyszy o karjerowiczostwo i spekulacje pieniężne. Niedawno ogłoszono w prasie urywki z „Kuchni Młodych”, organu Straży Przedniej, świadczące, że w tej młodocianej organizacji panują również tendencje komunistyczne i antykatolickie.

Faktów takich możnaby wyliczyć więcej. Nie mogą one nie budzić niepokoju. Co się właściwie dzieje w tych zrzeszeniach? Czy istotnie przeważają w nich prądy bezbożnicze i bolszewizujące? Czy posiadają jakieś materialne poparcie z zewnątrz? Czy pozostają w jakimś związku ze sobą? Jaka jest ich organizacja wewnętrzna? Co jest prawdy w wiadomościach o tkwiących w nich tajnych klikach, które działają poza plecami jawnych władz towarzystwa?

Mamy możność częściowego bodaj wyświeślenia tych kwestyj. Zaczniemy od organizacji.

ORGANIZACJA.

Na czele Legionu Młodych stoi komenda główna. Dzieli się ona na „obwody”, nie w znaczeniu okręgów terytorialnych, ale raczej zakresów działania. Istnieje więc n. p. obwód akademicki (praca wśród akademików). Istnieje też obwód szkolny (praca wśród młodzieży szkolnej) i t. d.

W organizacji władz zastosowany jest system przywódców (Führerprinzip).

Władcą naczelnym jest komendant główny. Jemu podlegają: inspektor, który reprezentuje władzę administracyjną i uzgadnia działalność obwodów, oraz sześć dyscyplinarny. Następnie skolei komendanci obwodów, i wreszcie im podlegli — kierownicy grup.

Analogicznie w Straży Przedniej: naczelnikowi organizacji podlega główny instruktor, referenci różnych działów etc. Następują naczelnicy (bądź też naczelniczki) okręgów terytorialnych i podlegający im instruktorzy oraz kierownicy „zespołów”, liczących po 10—15 członków.

„Władze” w „Straży Przedniej” nie są wybieralne. Wszyscy ci kierownicy, referenci, instruktorzy, naczelnicy, inspektorzy, komendanci etc., są mianowani i odwoływani przez odpowiednie władze bezpośrednio wyższe.

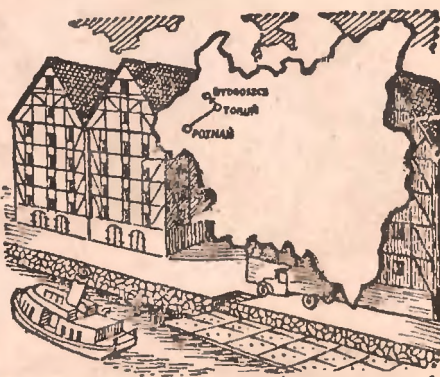
Nasuwa się pytanie, kto mianuje naczelnego władcę organizacji? Jeśli chodzi o Straż Przednią, to podlega ona teraz opiece p. Makucha, naczelnika wydziału w Ministerstwie W. R. i O. P. Stąd wnosićby należało, że to on mianuje naczelnika Straży Przedniej. Komendanta głównego Legionu Młodych powołuje niby to co dwa lata walny zjazd delegatów, a w praktyce kandydat jest zgóry wyznaczony przez wyższe czynniki.

We wszystkich sprawach praktycznych odbywają się nie zebrania, ale odprawy, na których naturalnie niema dyskusji, ani tem mniej głosowania: obwieszcza się decyzję, dając co najwyżej wyjaśnienia.

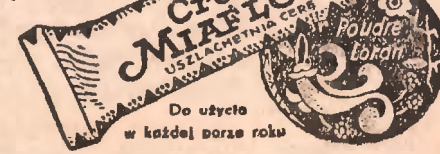
Jak się przedstawia stosunek organizacyjny Starzy Przedniej do władz szkolnych?

Przed założeniem zespołu „naczelnik” okręgu zwraca się do kuratora okręgu szkolnego. Kurator, lub upoważniony przez niego wizytator, ustala wspólnie z naczelnikiem, w jakich zakładach naukowych mają powstać zespoły. Na podstawie tych danych, wyznaczony instruk-

Podróż po Polsce



Romantyczna „WENECAJA POŁNOCY” gród nadbrzoński BYDGOSZCZ słynie z przywiązania do rzeczy solidnych. Stąd też nawet hałaśliwa reklama nie zdoła odwieść nadobnych „Wenecjanek” od używania znanego „KREMU MIAFLOR” i świetnego pudru higienicznego „LORAN” firmy HENRYK ŻAK.



sprowokuje — to cała awantura skończy się straszną klęską Niemiec.

— Chodziłem długo po wielkich bulwarach; bardzo już późno wstąpiłem do małego, robotniczego „bistra”, koło „Place d'Italie”. Jest doprawdy trudnym do uwierzenia, jak czynny udział bierze całe społeczeństwo w życiu politycznym swego państwa, jak bardzo obchodzą ludzi wszystkich warstw i zawodów wypadki, dotyczące losów Francji. W małym barze nie grano w „belotkę”, natomiast dyskusja w sprawie wystąpienia Hitlera odchodziła w całej pełni.

— Hitler, c'est la guerre — dowodził jakiś konduktor autobusów — niema co, tylko trzeba zbliżyć się do Rosji.

Przy buciec ktoś walił pięścią w stół, krzycząc na cały lokal:

— Voila, c'est assez! Mamy dosyć tych historii niemieckich! Gdyby Europa była mądra, tobyśmy ich już dawno nauczyli rozum!

Skromne życzenie!

Gdyby Europa była mądra. Gdyby przynajmniej w chwilach decydujących okazała się naprawdę jednolita i zjednoczona w obronie swej wielkiej cywilizacji, swego posłannictwa w świecie, swego bytu... Dwadzieścia milionów ludzi kosztowało wygranie wojny. Kiedyś dowiemy się, ile kosztował przegrany i prze-frymarzony pokój... Tad. Kiepiński.

tor zgłasza się do odpowiedniego dyrektora szkoły i po uzgodnieniu szczegółów praktycznych, zakłada zespoły, poczem podaje dyrektorowi do wiadomości spis członków, adres, etc. Jak widzimy, tu została do pewnego stopnia przełamana zasada bezpośredniej drogi służbowej. Decyzja o tworzeniu zespołów zapada ponad głową niejako dyrektora danej szkoły, którego dopiero ex post informuje się o fakcie.

Takie są ramy organizacyjne obu zrzeszeń naogół znane, w każdym razie jawne. Co jest jednak rzeczą szczególnie interesującą, to że poza temi jawnymi ramami ukrywają się jeszcze jakieś tajne, nieznane ogółowi członków tych zrzeszeń, a może i władzom szkolnym zręby organizacyjne.

Jest to fakt, ujawniony już dzisiaj, jeśli chodzi o Legion Młodych.

A mianowicie: dla prac na terenie szkoły średniej istniała dawniej w Legionie Młodych t. zw. „Kolumna Młodych”. Kolumna ta została przekształcona w obwód VII szkolny. Cała działalność tego obwodu jest zakonspirowana. Co więcej istnieje w zakresie jego działania t. zw. „Filarecja, konspiracja szkolna L. M.” (znak F.). W związku z rozłaniem, jaki się dokonał w jesieni 1934 r., praca kół tej „Filarecji”, została zawieszona, zdaje się dlatego, że Filarecja należała do czynników, zbuntowanych przeciw kierownictwu.

Nadto istnieją w Legionie Młodych dwie wewnętrzne, tajne organizacje o charakterze „elitarnym”: „Alfa” i „Gwardja”. „Alfa” jest organizacją kierowniczą, „Gwardja” — porządkową, żandarmeryjną.

Czy te elementy niejawne, zakonspirowane działają także na terenie Straży Przedniej? Oto pytanie, na które postaramy się odpowiedzieć.

N.



W.J. LOCKE

Opuszczeni

POWIEŚĆ

przekład autoryzowany z angielskiego



20)

Iwona zarumieniała się. Szczerze tego komplementu sprawiła jej prawdziwą radość. W ustach kanonika miał on szczególną moc. Siła i godność, bijące od jego szerokich ramion i wyrazistej, myślącej twarzy oraz poważne, a przecież uprzejme obejście wyodrębniły go w jej pojęciu od innych mężczyzn, z którymi się stykała. Wypowiadając ogólne na temat mężczyzn i ich dziwactw, nigdy nie brała pod uwagę jego osoby. Jego zawód, stanowisko i indywidualność stawiały go jakby narówni z ojcem, którego nie pamiętała i Cladstone'm, sławnym laryngologiem, u którego kiedyś była. Rozmawiając z nim, czuła się szczęśliwa, jak nigdy.

Kanonik obejrzał się na swoje towarzystwo, zajęte ożywioną rozmową, i widząc, że nikt nie okazuje pośpiechu, oparł się o krawędź estrady.

— Musi pani uważać, żeby się nie zaziębić! — zauważył po chwili. — Pogoda nienajlepsza.

— O, niech pan się nie obawia. Do rana przyjdę do siebie! — odpowiedziała Iwona.

— O jutro się nie martwię, chociaż toby było prawdziwe nieszczęście. Jestem niespokojny o pani gardło.

— Niech pan mnie nie psuje, kanoniku! Jestem przyzwyczajona wychodzić na każdą pogodę! Muszę wychodzić!

— To bardzo źle! Pani jest na to za wzięta!

— O, jestem silniejsza, niż się zdaje. Krzepka ze mnie niewiasta!

Wypowiedziała z takim wdziękiem te słowa, niezgodne ze swoim wyglądem, że kanonik roześmiał się, odrzucając głowę w tył.

— Gdybym miał władzę nad panią, nie pozwoliłbym pani grać ze zdrowiem! — rzekł z powagą, ale żartobliwie.

— Pan ma nade mną ogromną władzę! Nigdybym się panu nie sprzeciwiła!

Opierając ręce o krawędź estrady, pochylił się ku niej z pewną skwapliwością.

— Czy pani ma o mnie aż tak pochlebne wyobrażenie? — zapytał półgłosem.

— Naturalnie, jaknajpochlebniejsze! odpowiedziała niewinnie Iwona. — Czy pan nie czuje?

Już miał odpowiedzieć, gdy, obejmując się, pochwylił przypadkowo ironiczne spojrzenie pani Winstanley, a ironia jest dla uczucia zabójcza.

Pogładził więc tylko szpakowate bokobrody i wyprostował się.

— Nie mogę zatrzymać biskupa! — rzekł.

— A ja pani Winstanley.

Połączyli się z towarzystwem i Iwona wysłuchiwała z dzieciinnym zadowoleniem powinszowań i komplementów.

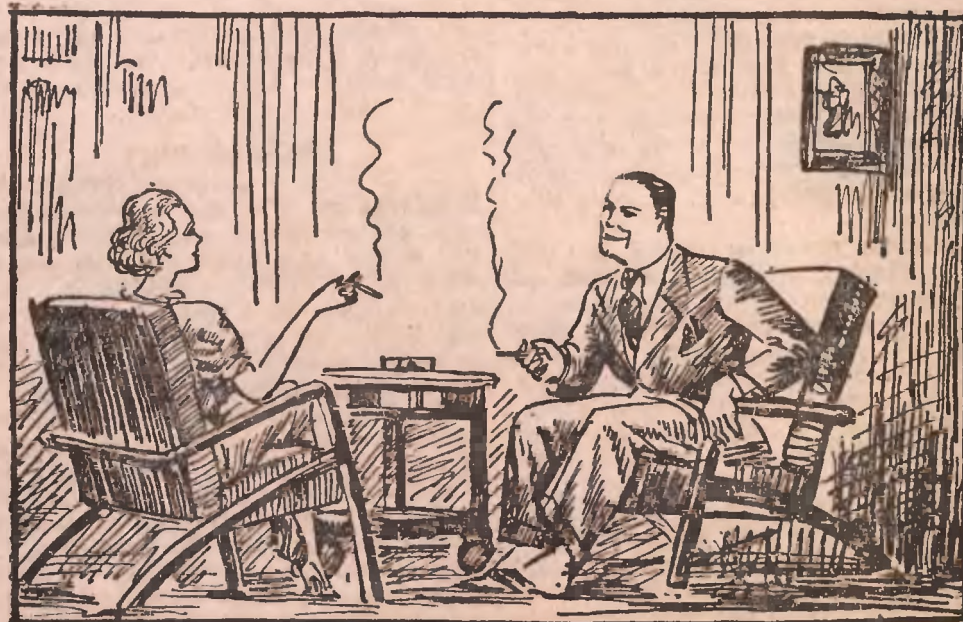
Za chwilę nastąpiło rozstanie. Kanonik, odjeżdżając z biskupem, spoglądał na niego z bardzo świeckimi uczuciami.

Późnym wieczorem Vandeaur siedział w hotelowym saloniku u panny Vicary, pałac papierosa. Jako przyjaciele Iwony byli zaproszeni na obiad przez panią Winstanley. Vandeaur, zachwycony uprzejmością tej damy, wychwalał ją w celtyckich przenośniach.

— Jaby mi ufała tylko na oko! — rzekła Geraldyna. — Co wieczór, rozbierała się, zawieszając swój uśmiech na toalecie.

— Słuchajcie narody, co mówi kobieta! — rzekł Irlandczyk.

— O, właśnie! — odrzuciła sarkastycznie. — Pewnie ci się zdaje, że ona polubiła Iwonę?



— Naturalnie! Z pewnością myśli teraz o jej miłej buzi.

— Onaby ją w tej chwili poczęstowała trucizną!

— O! Do licha! — wykrzyknął Vandeaur, gasząc przez nieuwagę zapalniczkę, którą chciał zapalić świeżego papierosa. — Tylko kobieta potrafi strzelić ni z tego, ni z owego takim szatańskim pomysłem!

— A tylko mężczyzna potrafi utopić inteligencję w obiedzie... Ale ja mam oczy i logiczną głowę... Tylko nie przecz! Dotychczas pierwsze skrzypce grała w tym niedznym, prowincjonalnym świecie pani Winstanley. W tej chwili kto jest pierwszy?

— Ty, Geraldyno, wielka sopranistko Londynu!

Geraldyna nie raczyła zauważyć pochlebstwa.

— Właśnie, że Iwona. Ręczę ci, że Fulminster mówi dziś głównie o niej. Pani Winstanley nie posiada się ze zgrzyoty... Doprawdy, mężczyźni są tępi. Przecież ten cały festiwal, to jedna wielka apoteoza Iwony!

— Powiedz raczej: k a n o n i k a c j a Iwony! — odrzucił dowcipnie Vandeaur.

Panna Vicary opadła na poręcz fotelu z przyjaznym uśmiechem na twarzy.

— Van, ty jednak nie jesteś taki głupi!

— Już mi to mówiono! — zachichotał. — No, ale kochana mała zrobi dobrą partię.

— Co takiego? Nie, z tobą trudno wytrzymać.

— Widzę to! — odparł Vandeaur.

— Iwona odda głowę za każdego mężczyznę, byle ją wzruszył bkiem lub natarczywością! — ciągnęła artystka, wstając. — A potemby się biedactwo usprawiedliwiało: „On tak prosił, moja droga!” Niema na świecie mężczyzny, któryby był jej godny!

— Tu się z tobą zgodzę — rzekł Vandeaur.

Tymczasem Iwona kładła się spać, zupełnie nieświadoma przyczyn oburzenia przyjaciółki. Wspomnienie artystycznego tryumfu dnia i szczerých pochwał kanonika sprawiało jej przyjemne rozmarzenie.

Ale jeżeli istniał mężczyzna, o którym myślała z czułością, to był nim nieszczęśliwy przyjaciel z panieńskich czasów, płynący na wygnanie w morską dal, wśród jesiennej szarugi.

ROZDZIAŁ IX.

PRZESZŁOŚĆ, TERAŹNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ.

Jeżeli geniusz polega na obiedzie wielkiej wrażliwości świadczy o zwyrodnieniu, a uczuciowość jest objawem

nerwowości; jeżeli jakość charakteru jest uzależniona od dziedziczności to psychologia porównawcza może nam wyświetlić wiele rzeczy. Wychodząc z tych założeń, możnaby wprost dowiedzieć, że rodzinna newroza, objawiając się w każdym poszczególnym wypadku różnie, zawiodła Stefana Chiseley do więzienia, a jego kuzyna kanonika rzuciła do nóg Iwonie. Przesłanki mogą być błędne, wniosek wydaje się prawdopodobny.

Obaj mieli skłonności arystyczne, a co za tem idzie, pociąg do piękna. Ta, wyrażając się książkowo, choroba wrażliwości, poniosła Stefana za daleko, bo poza granice zasad moralnych. Ta sama choroba przeważała niekiedy nad wrodzoną surowością i nieugiętością kanonika. Ale jeżeli dla pierwszego z nich była przekleństwem, to dla drugiego błogosławieństwem.

Kanonik, w polityce — torys, w religii — surowy anglikanin, w poglądach społecznych — arystokrata, dumny z tradycji rodowych, w moralności — konwencjonalista, w interesach — przenikliwy i nieposzlakowany człowiek, miał niewiele zdrowych przymiotów, od których zależy miły charakter. Głębokie poczucie estetyczne stanowiło przywarę tego surowo cnotliwego człowieka, przywarę społeczną zbawczą, bo darzącą go szczęściem i wiążącą z bliźnimi.

Piękny głos Iwony pociągnął go już przed kilku laty. Później podziwiał ją piękno jej twarzy.

Ale dopiero gdy pojawiła się piękność jej duszy, które spłótni nieświadomie z jej głosem, twarzą i prostotą myśli i uczynków, odkrył w sobie głębsze uczucie. Początkowo jak gdyby dojrzał duszę swego ulubionego Greuze'a, jak gdyby zgłębił bezden niewinnych oczu dziewczynki z jabłkiem w reku i przyglądał się jej z poetycznym zdumieniem. Ale surowsza strona natury wprędce dała o sobie znać. Odkryłszy równowagę umysłową, zrozumiał, że zakochał się jak zwykły śmiertelnik i pomyślał trzeźwo o małżeństwie.

Dawniej nieraz się zastanawiał nad korzystnymi stronami małżeństwa, szacownego stanu, przystojącego jego stanowisku, narówni z obowiązkami ojcowskimi. Uważał, że człowiek jego pokroju powinien się poddać tym obowiązkom dla większej Chwały Bożej.

(Ciąg dalszy jutro)

Program Radiowy

ŚRODA, 29 MARCA 1935 R.

12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Muzyka lekka. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 Czajkowski koncert skrzypcowy w wyk. Bronisława Hubermana (płyty). 13.50 Cudła gieldy zbożowo-bowarowej 14.00—14.45 Fragmenty z oper (płyty). 15.45 Muzyka lekka. 16.30 „Pani domu i jej pomocnica”. 16.45 Płyty. 17.15 „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej”. 18.00 Piosenki w wyk. Witolda Elektorowicza. 18.15 Wesoly sketch. 18.30 Ogłoszenia konkursu dla dzieci. 18.45 Schumann etudy (płyty). 19.15 „Ogrodnik śląski” — cykl. Wład. Włosk. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Muzyka. 20.00 Fragment operowy. 21.00 Koncert szopenowski. 21.30 Porady radiotechniczne. 21.40 Pieśni polskie. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Skrzynka francuska.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.05 Koncert zespołu salonowego. 13.00 Muzyka popularna (płyty). 13.45 Koncert zespołu salonowego. 16.45 Płyty. 17.15 Koncert wokalny. 18.00 Piosenki. 18.45 Z oper Ryszarda Straussa (płyty). 20.15 Aud. literacka ze Lwowa. 21.00 Koncert szopenowski. 21.40 Pieśni polskie. (Transm. z Poznania). 22.15 i 23.05 Muzyka lekka.

Kraków (293,8 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.05 Transm. z Warszawy. 13.00 Koncert utworów Czajkowskiego z płyt. 13.45 Transm. z Warszawy. 16.45 Płyty. 17.15 Transm. z Warszawy. 18.45 Płyty. 20.15 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 22.15 Transm. z Warszawy.

Łódź (224 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.05 Transm. z Warszawy. 14.00 Muzyka salonowa (płyty). 15.45—18.30 Transm. z Warszawy i Krakowa. 18.45 Utwory Paganiniego 19.30—21.30 Transm. z Warszawy i Lwowa. 22.15 Transm. z Warszawy.

Poznań (345,6 m) 6.30 Audycja poranna z Warszawy. 11.57 Transm. z Warszawy. 13.00 Wesola muzyka na płytach. 15.45 Transm. z Warszawy. 16.45 Józef Schmidt śpiewa. 17.00 Transm. z Krakowa i Warszawy. 18.45 Transm. z Warszawy. 20.15 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 21.40 Pieśni polskie. 22.15 Transm. z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.35, 12.00, 16.30, 20.56. Mediolan (368,6 m) godz. 11.30, 13.35, 17.05, 20.45. Praga (470,2 m) godz. 10.15, 15.55, 16.45, 19.25. Wiedeń (806,8 m) godz. 12.00, 17.10, 19.30, 22.00. Budapeszt (850,5 m) godz. 13.40, 18.40, 21.20.

CZWARTEK, 21 MARCA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Audycja dla szkół: „W murowanej gawronie tańcowali zółwicy...”. 12.30 Poranek muzyczny szkoły. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.50 Cudła gieldy zbożowo-bowarowej. 15.45 Muzyka lekka. 16.30 Pogadanka w jez. francuskim. 16.45 Piosenka hiszpańska Argonina (płyty). 17.00 „Głuchoniemi uczą się mówić”. 17.15 „Sonaty L. van Beethovena”. 17.35 Płyty. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Pieśni włoskie. 18.45 Piosenki rosyjskie (płyty). 19.15 Poradnik turystyczno-sportowy. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Utwory na wielonożce. 20.00 Wiosna w różnych krajach (koncert). 21.00 Teatr Wyobraźni — słuchowisko Józefa Mayena p. t. „Ostatni wirtuoz”. 21.30 Koncert symfoniczny. 22.15 Muzyka taneczna.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.05 Audycja dla szkół. 12.30 i 13.10 Poranek szkolny ze Lwowa. 15.45 Koncert orkiestry i monolog. 16.45 „Wesola muzyka” (płyty). 17.00 „Głuchoniemi uczą się mówić”. 17.15 Koncert z cyklu „Sonaty Beethovena”. 17.35 Płyty. 18.00 Pieśni włoskie. 18.45 Płyty. 19.35 Koncert z Włosa. 20.00 Od dziś wiosna wszędzie... Koncert Orkiestry P. R. 21.00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko. 21.30 Koncert symf. 22.15 i 23.05 Muzyka lekka.

Kraków (293,8 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.05 Transm. z Warszawy. 15.45 Transm. z Warszawy. 16.45 Płyty. 17.00 Transm. z Warszawy. 17.35 Płyty. 17.50 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 18.45 Muzyka lekka i płyt. 19.30 Transm. z Warszawy i Włosa. 21.15 Transm. z Warszawy.

Łódź (224 m) 6.30 Audycja z Warszawy. 12.05 Transm. z Warszawy. 14.00 Godzina Waleców (płyty). 15.45—18.30 Transm. z Warszawy i Lwowa. 18.45 Płyty. 19.30 i 22.15 Transm. z Warszawy i Włosa.

Poznań (345,6 m) 6.30 Audycja poranna z Warszawy. 11.57 Transm. z Warszawy. 14.00 Koncert miedzynarodowy na płytach. 15.45 Transm. z Warszawy. 16.45 Piosenki. 17.35 Walce z operetek. 17.50 Transm. z Warszawy. i Lwowa. 18.30 Anegdota poznańskie. 18.45 Pieśni polskie 19.35 Transm. z Włosa i Warszawy. 22.15 Transm. z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.35, 12.00, 16.30, 21.15. Mediolan (368,6 m) godz. 12.30, 19.00, 20.45. Praga (470,2 m) godz. 10.15, 12.35, 17.29, 20.30. Wiedeń (806,8 m) godz. 12.00, 16.10, 19.45, 21.00. Budapeszt (850,5 m) godz. 13.30, 17.30, 22.00.

CZY WIECIE, ŻE...

(—) Na podstawie nowej ustawy — fabryki aparatów radiowych nadawczych i odbiorczych w Austrii mogą pracować jedynie, na mocy pozwolenia i pod nadzorem państwa.

— Hiszpania opracowała plan rozbudowy sieci stacji nadawczych. W ciągu trzech lat zbudowanych będzie 11 stać nadawczych.

— W Austrii obowiązuje nadal opłacanie abonamentu radiowego za cały rok, przyczem wypowiedzenie go na następny rok może nastąpić najpóźniej do dnia 30 listopada.

— Radio irlandzkie ogłosiło konkurs na stanowisko dyrektora programowego. Wymagane są: znajomość sztuki, muzyki, teatru, wykształcenie literackie, historyczne, doświadczenie w pracy w instytucjach muzycznych i teatralnych oraz znajomość jednego lub więcej języków europejskich. — A u nas?

— W Londynie otwarto teatr radiowy, w którym występować będą artyści znani publiczności z radia.

Sigella
NAJSZLACHETNIEJSZY
WOSK DO FRTEROWANIA

Z bliska i z daleka

NOWE ŹRÓDŁO ŚMIERTELNOŚCI.

Istnieje śpiączynarodowa nomenklatura rodzajów śmiertelności, przyjęta przez wszystkie wielkie państwa. Zawiera ona 189 pozycji, w których figurują różne przyczyny zgonów. „Automobilizm” nie figuruje dotychczas wśród nich. Ale oto w Stanach Zjednoczonych zdecydowano wciągnąć „automobilizm” na listę przyczyn śmiertelności, jako nową pozycję numer 190. Statystyka zgonów w U.S.A. wskazuje następującą hierarchię śmiertelności: grypa — 10.193 zgonów, a u t o m o b i l i z m — 10.168, tyfus — 8.007, angina pectoris — 8.031, nerki i wątroba — 6.598, alkoholizm — 1.611 (są to cyfry za okres jednego miesiąca w roku 1933).

„MASZOPERJE”.

Na półwyspie Helmskim uprawiane są największe rokrocznie połowy węgorzy w sieci zwane żakami, pozbawione łososi i szprotów niewodami, to też na okres powyższych połowów zawiązują się wśród rybaków mierzeli Helmskiej spółki rybackie, zwane „Maszoperje”. Jeden bowiem rybak, nawet przy pomocy swej rodziny nie jest w stanie kontynuować tych połowów, które wymagają do obsługi np. niewodu kilka, nawet kilkanaście osób. Maszoperje mają na wybrzeżu już swą tradycję, a istnienie ich datuje się od wieków. Na czele maszoperji stoi starszy rybak zwany „S z o p e r j e”. Brzeg dzieli on na odcinki i wyznacza „maszoperm” teren połowu. Corocznie następuje zmiana miejsca i maszoperji przechodzą na inny, zwykle sąsiedni odcinek. Każdy z uczestników maszoperji zo-

ILU LUDZI ZWIEDZIŁO MAUZOLEUM LENINA.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat mauzoleum Lenina na Czerwonym Placu w Moskwie zwiedziło osiem milionów ludzi, reprezentujących niemal wszystkie narodowości świata.

ZAROBKI ZAWODOWYCH AUTOMOBILISTÓW.

Według włoskiego czasopisma sportowego „Gazzetta dello Sport”, zawodowy automobilista, biorący udział w wysłgach międzynarodowych na samochodach, współzawodniczących z sobą firm, wynagradzani są bardzo wysoko ze względu na niebezpieczeństwo swego zawodu.

Włec najstojniejszy z nich Barzi ma zarabiał rocznie 781,300 lirów; dalej Chiron — 585.000; v. Stuck — 364.000; Trossi — 240.000; Faglin — 231.000; Nuvoletti — 197.000; Stancelin — 195.000; Momberger — 75.000; v. Brauchitsch — 62.000; Caracciola — 58.000.

A zatem nawet ostatni z tych jeźdźców na gładkim karku zarabia więcej, niż niejeden wielki uczonec.

ZADANIA ZŁODZIEJA ARCYDZIELA VAN EYCKA.

Jak donoszą z Brukseli, tamtejsze ministerium oświaty otrzymało list, sporządzony z wycinków dzienników, a proponujący zwrot skradzionej przed kilku tygodniami z katedry w Gandawie przed słynnego tryptyku flamandzkiego artysty Van Eycka za cenę trzech milionów franków belgijskich. Tak ministerium oświaty, jak i spraw wewnętrznych zajęte są obecnie sprawą tej tajemniczej oferty. Kto jednak wie, czy nie jest to tylko mistyfikacja.

POPYT NA ŻONY WSCHODNIE.

Jedno ze stowarzyszeń kobiecych w Bostonie zajęło się gorliwie niepokojącym dla pań amerykańskich zjawiskiem wzrastającej wśród młodzieży, zwłaszcza zachodniej i południowych stanów Unii północno-amerykańskiej, mody poślubiania Chinek, a szczególnie miłutkich Japonki.

Według danych, zebranych przez stowarzyszenie powyższe, w ciągu tylko roku ub. zawarto dwieście takich małżeństw.

Wobec więc grożącego stąd niebezpieczeństwa stowarzyszenie żąda, by sporządzano ściśle statystykę małżeństw, zawartych z cudzoziemkami, oraz wszczęto szeroka propaganda, wskazująca, że kraj piękności filmowych posiada tak ogromny wybór kobiet, iż może zaspokoić gust najwybredniejszy.

REKIN W KANALE PANAMSKIM.

Mniej więcej w połowie kanału Panamskiego dozorca kanału spostrzegł ogromnego rekina i po kilka godzin trwającym polowaniem zdołał go zgłodzić.

Po raz to pierwszy taki potwór morski i to niezwykłych rozmiarów, mierzący bowiem 9 m. długości, zakradł się do kanału Panamskiego, zapewne w cieniu jednego z wpływających do kanału okrętów, nie mógł się jednak już z niego wydostać przez zamknięte śluzę.

NAJSTARSZY PLUG NA ŚWIECIE.

W muzeum w Hanowerze znajduje się plug, który liczy zdnaniem archeologów zgóra 5000 lat. Znalezione go w torfowisku w miejscowości Aurich (Niemcy). Plug ten, a właściwie drewniana socła, uważać należy za najstarsze narzędzie tego rodzaju na świecie. Pograżony dość głęboko w torfowisku, przechował się zupełnie dobrze i dziś stanowi jeden z najcenniejszych okazów muzeum hanowerskiego.

bowiązany jest złożyć 20 żaków do połowu węgorzy, a przy połowach łososi i szprot przynosi część niewodu i liny. Wszyscy maszoperi pracują razem i po sprzedaniu połowu szoper dzieli przypadającą na każdego rybaka część kwoty. W miejscowościach półwyspu Helmskiego maszoperje są stałe, w innych miejscowościach niestale. W miejscowości, gdzie jest kościół, do podziału należy i ksiądz.

Życie gospodarcze

Przeciążenie podatkowe nieruchomości

W Warszawie odbył się niedawno zjazd właścicieli nieruchomości miejskich. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń własności nieruchomości w Polsce.

Szczegółowo omówiono podczas obrad zjazdu zagadnienie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych. Referent twierdził, że spowoduje rozsiedlenia robotników na przedmieściach, ustawa o moratorium eksmisyjnym dla bezrobotnych dotknęła najsilniej najuboższych właścicieli nieruchomości, którzy sami nie raz padają ofiarą bezrobocia.

W poszczególnych domach zdarza się, iż uszczuplenie dochodów z tytułu dostarczania

FABRYKA SAMOCHODÓW POLSKIEGO FIATA JEST WYPOŻĄŻONA W NAJNOWSZE URZĄDZENIA FABRYCZNE, KTÓRYCH NIE POSIADA NAWET CAŁY SZEREG ZNANYCH FABRYK ZAGRANICZNYCH

bezrobotnym bezpłatnych mieszkań dochodzi do 60 procent, ogólnych wpływów z czynszu. Dotychczas miasta i samorządy nie mogą znaleźć samodzielnie rozwiązania sprawy mieszkań dla bezrobotnych, a wszystkie ciężary wynikające z bezrobocia przerzucają na właścicieli nieruchomości. Absurdem jest na przykład pobieranie przez rząd i samorząd podatków opłat od czynszów, których nie można ściągać.

Ułatwienie przeprowadzenia remontów mieszkań, przeróbek mieszkań mniejszych na większe i t. p. mogłoby w znacznej mierze przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia.

Na marginesie tych uwag warto zaznaczyć, że istotnie metody łagodzenia nędzy wynikającej z bezrobocia, są dosyć dziwne. Właściciele domów mają dostarczyć bezpłatnych mieszkań, pracownicy, którzy jeszcze zarabiają, środków na pomoc w naturze i zatrudnienie (Fundusz Pracy), a równocześnie nie widzą żadnej szerszej akcji, zmierzającej do zmniejszenia bezrobocia.

Następny mówca, dyrektor Rządniczej, omówił sprawę obciążenia podatkowych własności nieruchomości miejskiej.

Okólnik M. S. Wewn., wydany w porozumieniu z Min. Skarbu z 7 stycznia 1935 r. określił, że dodatek do państwowego podatku od nieruchomości nie może przekraczać:

1) 30 proc. podatku państwowego w gminach miejskich, liczących do 25.000 mieszkańców;

2) 32,5 proc. podatku państwowego w gminach miejskich, liczących ponad 26.000 mieszkańców;

3) gminy miejskie, które prowadzą budowę kanalizacji i wodociągów, jakoteż gminy, które podejmują roboty inwestycyjne dla zatrudniania bezrobotnych, mogą wyjątkowo pobierać podatek komunalny w wysokości 55 proc., względnie 57,5 proc., o ile zwiększone wpływy z tego źródła użyte mają być na wymienione cele.

Mimo to władze nadzorcze nie tylko zezwoliły na dalsze obciążenie 100%-ym dodatkiem komunalnym, lecz zdaje się zamierzają tolerować ostatnio uchwalone podwyżki:

Do obciążenia nieruchomości miejskich z tytułu komunalnego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości dochodzi jeszcze szereg innych obciążeń.

W ten sposób obciążenie nieruchomości podatkami i opłatami państwowymi i komunalnymi wynosi przeciętnie około 28 proc. komornego brutto.

Uwzględniając moratorium mieszkaniowe, próżnostanie lokali, niewypłacalność lokatorów, powyższe obciążenia wynoszą przeszło 40 proc. użytkownika komornego.

Takie obciążenie nieruchomości miejskich należy uznać za byt wygórowane.

Po dłuższej dyskusji zjazd uchwalił szereg rezolucji domagających się zmniejszenia obciążeń podatkowych, ograniczenia moratorium eksmisyjnego i t. p.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDULA

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH z dnia 19 marca 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych:

Żyto 15,85—16,00. Pszenica zbierana 18,45. Owies zbierany 17,75. Mąka pszenna gat. I E 0-65% 26,50—26,75. Mąka żytnia I. do 55% 25,00. Mąka żytnia II. do 65% 24,00. Otręby pszenne średnie s. przem. standard 12,00. Słoma prasowana 4,70.

Nasiona: Koniczyna czerwona bez kamienia 185,00. Konopczyna 26 kta bez kamienia 130,00. Buraki eckendorfskie 26 kta 180,00. Buraki eckendorfskie czerwone 185,00.

Ceny orientacyjne niezmiennione. — Usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

z dnia 19 marca 1935 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poz. budowlana 46,50. 4 proc. poz. inwestyc. zw. 115,00. 4 proc. poz. inwestyc. seryjna 118,50. 3 proc. poz. konwersyjna 68,75. 7 proc. poz. stabilizac. 72,50, 72,75, 74,50 setki. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemijskie Kredyt. 53,25 do 53,50. 6 proc. poz. dolarowa 78,50. 4 proc. poz. dolarowa 53,45.

Waluty:

Dolar prywatny 5,27. Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polsk 90,00, 89,75, 90,00. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 32,50. Węgiel 14,00. Lilpop 11,10, 11,00, 11,10. Modrzejów 4,90. Ostrowiec serja B 22,75—23,25. Starachowice 16,25 i 17,00. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dewizy:

Belgia 124,45, 124,76, 124,14. Odańsk 173,14, 173,57, 172,71. Holandia 359,35, 360,25, 358,45. Londyn 25,09, 25,22, 24,96. Nowy Jork kabel 5,29, 5,32, 5,26. P. ryż 34,98, 35,07, 34,89. Praga 22,16, 22,21, 22,11. Szwajcaria 171,80, 172,23, 171,37. Berlin 212,85, 213,85, 211,85. Sztokholm 129,45, 130,10, 128,80. Kopenhaga 112,10, 112,65, 111,55.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 78,00. Pożyczka Dillo-nowska 90,00. Pożyczka stabilizacyjna 122,00. Pożyczka warszawska 67,125. Pożyczka śląska 71,00.

WYTWÓRCZOŚĆ CYNKU W LUTYM

Niepomyślna sytuacja na rynkach światowych

Sytuacja hutnictwa cynkowo - ołowianego w lutym r. b. wykazała w porównaniu ze styczniem r. b. pewne pogorszenie, które należy przypisać niepomysłom kształtującej się sytuacji na rynkach światowych. Uwzględniając jednak mniejszą o 3 liczbę dni roboczych w lutym w porównaniu ze styczniem, dochodzi się do wniosku, że produkcja cynku nie wykazała osłabienia, produkcja ołowiu natomiast — nieznaczny tylko spadek, bo wynoszący załedwie 6 proc.

Według danych prowizorycznych, produkcja hutnictwa cynkowo - ołowianego w lutym r. b. przedstawiała się następująco (w tonach,

liczba w nawiasie oznacza produkcję w styczniu r. b.): cynk 6.088 (6.634), blacha cynkowa 684 (840), kwas siarkowy 11.872 (13.979), ołów surowy 1.421 (1.690).

W porównaniu ze styczniem r. b. produkcja cynku w lutym r. b. była mniejsza o 8,5 proc., blachy o 19,5 proc., kwasu siarkowego o 15 proc., wreszcie ołowiu o 15,8 proc.

W porównaniu z lutym r. ub. produkcja cynku spada o 11,2 proc. i kwasu siarkowego o 7,2 proc., natomiast produkcja blachy cynkowej wzrosła o 56,5 proc. ołowiu zaś o 22 procent.

Zbyt wewnętrzny węgla zmniejszył się silnie

Wydobycie węgla kamiennego w Polsce w lutym r. b. wynosiło przy 23 dniach roboczych ogółem 2.251.265 ton wobec 2.722.153 ton w styczniu r. b. przy 26 dniach roboczych. Spadek wydobywania w lutym w stosunku do poprzedniego miesiąca wynosił przeto 470.888 t., czyli 17,3 proc. Wydobywanie na dzień roboczy wynosiło w lutym średnio 97.881 ton, zmniejszyło się więc w stosunku do stycznia o 6.817 ton, czyli o 6,5 proc.

Ogólny zbyt węgla w lutym wyrażał się cyfrą 1.974.190 ton, czyli był jeszcze znacznie mniejszy, niż w styczniu r. b. (2.357.195 t.). Z powyższej cyfry na zbyt na rynku wewnętrznym przypada 1.330.274 t., wobec 1.558.276 t. w styczniu r. b., a na eksport 643.835 t., wobec 798.919 t. Poza tym dla celów własnych i na deputaty urzędnicze i robotnicze kopalnie zużyły w lutym 234.814 ton węgla.

Zbyt węgla na rynku wewnętrznym, jak wyżej wspomnieliśmy, wynosił ogółem

1.330.274 ton, czyli spadł w stosunku do stycznia o przeszło 228 tys. ton, czyli o blisko 15 proc. Tak znaczny spadek zbytu tłumaczy się znacznym ochłodzeniem się temperatury w pierwszej połowie lutego, wobec czego spadły znacznie zakupy węgla opałowego. Zbyt węgla w kraju według zasadniczych odbiorców przedstawiał się w lutym r. b. następująco (w nawiasach spadek w stosunku do stycznia w tonach, względnie w procentach): przemysł 670.052 t. (— 70.080 t. i — 9,47 proc.), kolej 254.109 t. (— 11.788 t. i — 4,44 proc.), pozostali odbiorcy 406.113 t. (— 146.134 t. i — 26,47 proc.) Spadek zbytu na rynkach wewnętrznych był silniejszy, niż zazwyczaj w lutym.

Zapasy węgla na zwalach wskutek zmniejszonego zbytu osiągnęły wzrost, wynosiły bowiem na początek lutego 1.685.193 tony, a na koniec miesiąca 1.716.485 ton.

Zasady umarzania zaległości podatkowych

uchwalone przez Komitet Ekonomiczny

Komitet Ekonomiczny Ministrów na posiedzeniu, odbytem w dniu wczorajszym, uchwalił zasady rozporządzenia ministra Skarbu w sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych.

Główne postanowienia tej uchwały są następujące:

Jeżeli wypłaty, uskutecznione w roku budż. 1934-35, stanowią co najmniej równowartość bieżących w tym okresie należności podatkowych, a ogólna suma zaległości na dzień 1-go kwietnia 1935 w porównaniu do sumy zaległości na 1 kwietnia 1933 roku nie zwiększyła się, wówczas umarza się płatnikowi 59 proc. zaległości z okresu do 1 kwietnia 1933; jeżeli zaś zmniejszyła się więcej niż o 25 proc. — wówczas umarza się płatnikowi 100 proc. wymienionych zaległości.

Nieumorzona zaległość oraz zaległość z okresu budżetowego 1933-34 zawieszają się płatnikowi pod warunkiem, aby w roku 1934-35 zapłacono została równowartość bieżących w tym okresie należności podatkowych i aby w latach 1935-36, 19-36-37 i 1937-38 zapłacone były dobrowolnie bieżące w tych okresach należności.

Nowa waluta w Skandynawii?

Ostatnie znaczne wahania funta śledzone są w krajach skandynawskich z dużym niepokojem ze względu na pewną zależność walut skandynawskich od waluty angielskiej. W związku z tem sfery gospodarcze, zwłaszcza w Danii wysunęły projekt stworzenia nowej jednolitej waluty w całej Skandynawii, któraby nosiła nazwę korony północnej. W ten sposób kraje skandynawskie wyzwoliłyby się z pod wpływu funta. Silne wahania waluty an-

gielskiej narażają bowiem gospodarstwo krajów skandynawskich na dotkliwe wstrząsy i straty.

Dochody podatkowe

W lutym br. wpływy z danin publicznych i monopoli wynosiły 126,5 milj. zł., to jest o 9,2 milj. mniej, niż w styczniu r. b. Szczególnie wydatnie zmniejszyły się wpływy z podatku przemysłowego — z 18,1 milj. zł. na 10,4 milj. złotych.

2.100 kilometrów na nartach

przebyły narciarki sowieckie

Na przyjęcie, urządzone przez ludowego komisarza obrony Woroszyłowa, przybyła w tych dniach niezwykła delegacja — pięć młodych kobiet, ubranych w ciemne ubrania z białymi kołnierzykami. Były to żony dowódców armii czerwonej, które w zimie br. odbyły uciążliwą podróż na nartach z Tiumeniu do Moskwy na przestrzeni 2.100 km.

W rozkazie Woroszyłowa, wydanym z tej okazji powiada się:

„Żony dowódców N-skiego okręgu, F. Irdyganowa, N. Ugolkowa, W. Waginowa, K. Dżaczekowa i robotnica drukarni Oddziału politycznego dywizji W. Ulitinowa pod dowództwem młodszego dowódcy N. Kartanowa wspaniale zakończyły dnia 22 lutego pochód narciarski Tjumeń—Moskwa”.

2.100 kilometrów, w znacznej części na uciążliwym terenie, przy czterdziestopięciowym mrozie, podczas burzy i przy silnych zadywkach przebyły odważnie narciarki w ciągu 53 dni, z przeciętną szybkością 52,5 km. na dzień, przy trzytygodniowym tylko odpoczynku w ciągu całych 53 dni.

Badania lekarskie, przeprowadzone w Moskwie, stwierdziły, że narciarki nie tylko że zachowały, ale znacznie poprawiły swe zdrowie. Wyczyn ten nie znajduje przykładu w dziejach sportu kobiecego.

W dalszej części rozkazu Woroszyłowa jest mowa, że odważne narciarki odznaczone zostały honorowymi dyplomami i każda w nagrodę otrzymała złoty zegarek. Komisarz obrony rozkazał swym dowódcą, aby wszelkimi środkami wspierał rozwój sportu wśród członków rodzin korpusu oficerskiego.

Podczas przyjęcia u Woroszyłowa odważne narciarki opowiadały swe wrażenia z podróży na nartach, omawiając również warunki, w jakich podróż się odbywała. Narciarka Waginowa przysłała na przyjęcie z swym małym synkiem. Żegnając się z narciarkami, komisarz Woroszyłow nakłonił się do malca i powiedział: „I dla niego znajdzie się u nas podarunek”. Po chwili przyniesiono podarunek dla malca: zabawka w postaci małego tanku z klu-

czem do nakręcania sprężyny. Woroszyłow sam nakręcił sprężynę i puścił tank na podłogę, aby pokazać chłopcu, jak się z zabawką obchodzić.

Pochodowi narciarskiemu żon dowódców armii czerwonej, prasa sowiecka poświęca dużo uwagi, wzywając młodzież żeńską do naśladowania narciarek.



W angielskich kołach politycznych przewidują, iż w krótkim czasie nastąpi zmiana na stanowisku premiera. Dotychczasowy premier Mac Donald będzie prawdopodobnie musiał ze względu na zły stan zdrowia ustąpić miejsce wicepremierowi Baldwinowi (na lewo).

Dziwy berlińskiego muzeum przyrodniczego

„Wskreszenie” olbrzyma z przed 100,000.000 lat

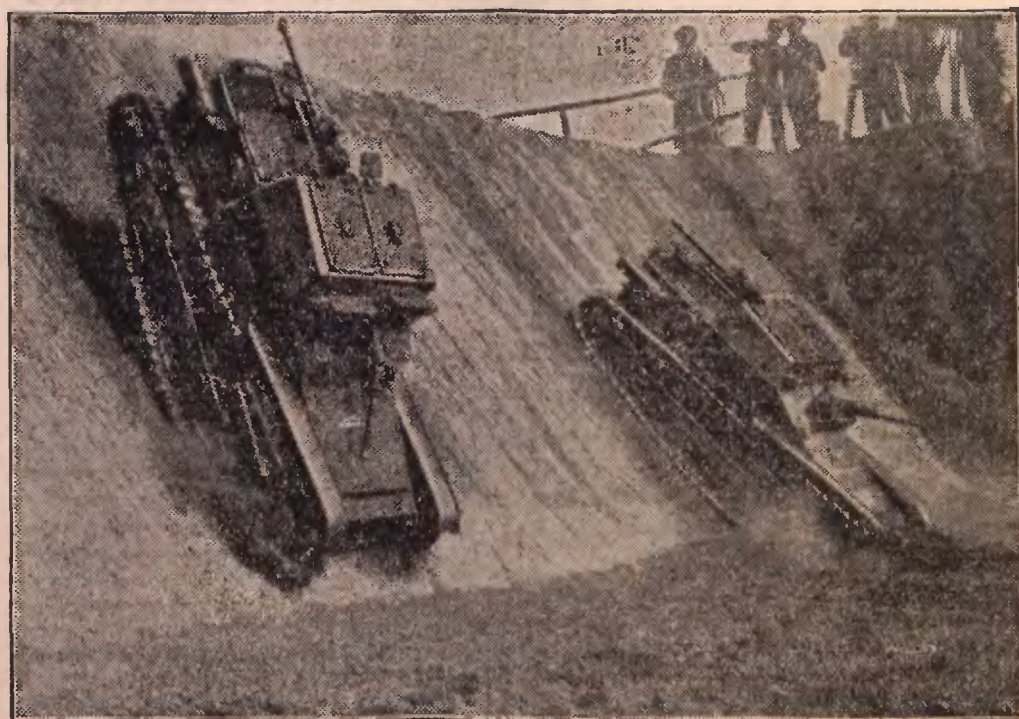
W piwnicach berlińskiego muzeum przyrodniczego dzieją się od pewnego czasu dziwne rzeczy. Największe stworzenie, jakie wedle wyliczeń ludzkich żyło na świecie i od przeszło 100 milionów lat zniknęło z powierzchni ziemi, ma tu być zrekonstruowane.

Przy wejściu do szerokich sal piwnicznych mieszczą się w rozlicznych szafach, na stołach i półkach tysiące kości i ich części od najdrobniejszych do olbrzymich, z których ma powstać szkielet gigantotaurusa.

Narazie największą troską naukowców jest, by wynaleźć odpowiedni plac, gdzie możnaby szkielet ten ustawić. Części szkieletu zostały wykopane w roku 1909 w Tendaguru w niemieckiej Afryce wschodniej. Badania stwierdziły, że zwierzę to musiało żyć w epoce kredowej. Wysta-

wienie szkieletu na widok publiczny przedstawia trudności, gdyż okazuje się, że nie zmieści się ono na dużym podwórzu muzeum przyrodniczego. Długość gigantotaurusa wyniesie około 40 metrów, a jego głowa sięgnie wysokości trzeciego piętra normalnej kamienicy. Mimo swej olbrzymiej wysokości posiada zwierzę wyjątkowo małą głowę, jednakże dostatecznie dużą na to, aby na jego czaszce ułożyły wygodnie dwie osoby. Na łopatkę natomiast może się kłosać dwanaście par w takt walca.

Palce u nóg mają długość pół metra, nogi zaś podwójną wysokość przeciętnego człowieka. Ustawienie zwierzęcia ma nastąpić w przeciągu 2-ch lat i będzie niewątpliwie jedną z największych sensacji świata.



We Włoszech dokonano niedawno ciekawych prób z nowym typem tanków. Jak widzimy, nowe tanki mogą pokonywać nawet największe trudności terenowe.

FANTASTYCZNE WYNALAZKI

Na jednym ze wzgórz Walji południowej, w domku otoczonym szczelnie drutem kolczastym, mieszka wynalazca angielski, Harry Grindell-Mathews, inżynier, który narobił już przed kilku laty w świecie dużo wrzawy, głosząc bowiem, że wynalazł tajemnicze promienie, mogące zabijać ludzi ze znacznej odległości.

Po sprawdzeniu wszakże tych pogłoszek, okazało się, że Mathews wynalazł istotnie aparat, który zabija prądem elektrycznym, ale tylko szczury i to z odległości zaledwie kilku metrów i na tem sprawa promieni śmiertelnych ucichła.

Dopiero niedawno wypłynęła znów na światło dzienne, gdy prasa paryska doniosła z San Remo, że mieszkający tam i głośny z innego powodu inżynier, Duniowski, wynalazł także promienie takie.

Może więc pod wpływem tej wiado-

mości pułkownik armii angielskiej Ether-ton, sekretarz ostatniej wyprawy na Gaurizankar, jeden z najwyższych szczytów Himalajów, przypomniał sobie Mathewsa i odwiedził wynalazcę w jego siedzibie, a rezultaty tej wizyty podaje na łamach londyńskiego „Sunday Expressa”.

Według relacji pułkownika, Mathews pracuje gorliwie, niczem nie zrażony, a prace jego, częściowo już będące na ukończeniu, obejmują następujące zagadnienia fantastyczne:

1. Znany już system słuchowego poszukiwania łodzi podwodnych rozszerzyć do odległości 50 km; 2. Odkrycie promieni, zabijających zarazki chorobotwórcze; 3. Budowę rakiet, zawierających cienkie części stalowe, zabezpieczające miasta przed atakami samolotów; 4. Budowę samolotów rakietowych, pędzących z szyb-

kością 10 km na sekundę, a którymi będzie można urzeczywistnić podróż do księżyca.

I pułkownik Etherton przyznaje, że to wszystko brzmi nieco fantastycznie. W każdym jednak razie Mathews pokazywał mu aparat, którym zabija szczury już nie z odległości kilku, lecz kilkunastu metrów i może zatrzymać z pewnej odległości samochód w pędzie. Wynalazca jest przytem mocno przeświadczony, że rozporządzając prądem elektrycznym odpowiedniej siły, będzie mógł z wielkiej odległości niszczyć wszelkie silniki wybuchowe, a więc zatrzymywać samochody i strącać samoloty.

Co się tyczy swych rakiet, to wynalazca oświadcza, że rakiety jego do obrony miały przed napadami lotniczymi, pękając na wysokości 9000 metrów, wyrzucać będą cienkie sieci stalowe, które rozwiną się w powietrzu i zaopatrzone w pływak powietrzne, unosić się będą nad mastem, chroniąc je przed bombami lotników.

Silę motorową do tych rakiet, jakoteż do innych, mających dosięgać nawet księżyca, ma wytwarzać, według projektu fantastycznego wynalazcy, wodór płynny. Zobaczymy.

Zelazne gody

Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, w stolicy Austrii odbyła się w tych dniach rzadka uroczystość obchodu żelaznych godów, tj. 65-lecia szczęśliwego pożycia małżonków Kitcheltów.

Rzadki ten obchód zaszczylił swą obecnością ks. arcybiskup wiedeński, kardynał Innitzer i udzielił sędziwej parze swego błogosławieństwa przed ołtarzem, wzniesionym pomiędzy oknami jej saloniku, tonącego w kwiatkach, a prezydent Związku austriackiego, Miklas, tudzież przedstawiciele miasta Wiednia, złożyli jubilatowi swe gratulacje i cenne podarunki.

Samochody porzucane na ulicach

Według obliczeń nowojorskich władz miejskich, na ulicach Nowego Jorku porzucono w ciągu roku ubiegłego nie mniej niż 11.000 starych, niezdolnych do użytku samochodów.

Usuwanie tych gratów z ulic miasta stało się wreszcie tak uciążliwe, że zarząd Nowego Jorku otworzył w różnych punktach miasta 17 składów starzyzny, w których stare samochody mają być pozostawiane bezpłatnie.

I to jednak nie pomogło. Wygodni nowojorczanie w dalszym ciągu wypychają swe niepotrzebne samochody prosto na ulice, aby je zabrał stamtąd, kto zechce.

Chce umrzeć zamiast... Hauptmanna

Na oryginalny pomysł wpadł Stanisław Prystup, Polak, zamieszkały w Brooklynie (Stany Zjednoczone A. P.). Napisał on list do gubernatora Stanu New Jersey z propozycją, iż gotów jest zginąć na krześle elektrycznym zamiast Hauptmanna. Wzmiął za to żąda 6.000 dolarów, któreby wypłacono jego żonie i dzieciom po wykonaniu wyroku.

Pomysł Prystupa jest ciekawym zjawiskiem. Niewiadomo, czy kleruje nim patologiczna żądza zwrócenia na siebie uwagi ogółu, czy też naprawdę znajduje się w tak ciężkim położeniu materialnym, że dla zabezpieczenia bytu rodzinnego oddaje własne życie.

Mamy tu do uwzględnienia albo niepospolity typ bohatera, lub też powszechny... snoba.

Pamiętaj o bezrobotnych



Angielska automobilistka mrs Evans pierwsza przybyła do mety w wyścigu automobilowym na torze Brookland, bijąc wszystkich swoich męskich wsoółzawodników.



9-cio krotna mistrzyni świata w jeździe sztucznej na lodzie Sonja Henie, opracowała nowy taniec, a mianowicie mazurka, który spotkał się z gorącym przyjęciem jej licznych zwolenników.

Sroda
20
marca
1935

Dziś: Eufemij
Jutro: Benedykta
Wschód słońca: g. 5 m. 41
Zachód: g. 17 m. 46
Długość dnia: g. 12 m. 06

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Czwartek. — Godz. 6 za: Karola i Karolinę Sa-
dzików i ojców.

6.30 rocznica za: Artura i Pawła Ulbrichta.

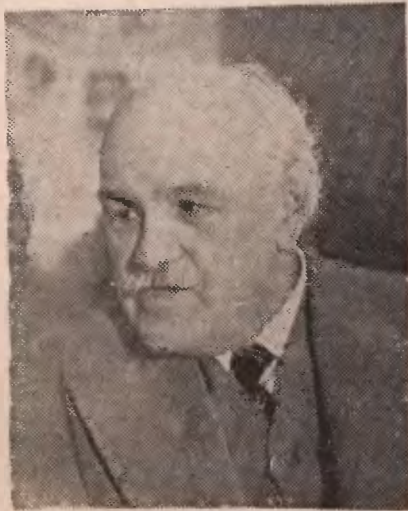
7 za: Wiktorję Przybykówną.

7.30 rocznica za: Bernarda Tomeckiego.

7 ołcha: za: Emila Szczygła i pokrew.

1.30 ołcha: za: Paulinę Sobota.

Sp. prof. Konstanty Gawryłow



Dnia 19 bm. o godz. 6.30 rano zmarł nagle wybitny skrzypek i pedagog polski prof. Konstanty Gawryłow, ostatnio profesor Instytutu Muzycznego w Katowicach. Sp. prof. Gawryłow, rówieśnik i kolega z Konserwatorium Warszawskiego, Ignacego Paderewskiego, urodził się w Warszawie w roku 1862 jako syn generała i matki z domu Zaleskiej, rodziny znanej i cenionej w Warszawie. Tutaj uczęszczał do szkół i skończył w roku 1882 z odznaczeniem Instytut Muzyczny (dzisiejsze Konserwatorium Państwowe), będący wówczas pod dyktando Aleksandra Zarzyckiego. Równocześnie z sp. prof. Gawryłowem ukończył tenże Instytut wybitny pianista sp. Józef Sliwiński. Obaj pod dyktando Zarzyckiego wystąpili w Warszawie po raz pierwszy na sali Ratuszowej. Sliwiński grał koncert Szopena, Gawryłow koncert Ernsta. W trzy lata później kończył sp. Gawryłow konserwatorium Państwowe w Petersburgu, jako uczeń sławy europejskiej prof. Auera, uzyskując tytuł „Wyzwolonego Artysty”. Niedługo potem wchodził w skład kwartetu Auera. Jako drugi skrzypek obok Auera. Po tournée artystycznym w Niemczech, Szwajcarii, Francji, Włoszech, a szczególnie Rosji, gdzie sp. Gawryłow wielokrotnie występował jako solista pod dyr. wybitnego kompozytora rosyjskiego Piotra Czajkowskiego — wraca w roku 1894 na stałe do Petersburga i oprócz kariery koncertowej zajmuje się działalnością pedagogiczną, powołując do życia własną szkołę gry skrzypcowej, z której wyszedł cały szereg doskonałych skrzypków. W roku 1908 zostaje sp. Gawryłow prezesem Tow. Muzycznego im. Glinki, oraz wiceprezesem Narodowego Konserwatorium w Petersburgu. W tym czasie cieszy się wielkim rozgłosem jako solista na koncertach w kraju i zagranicą.

W roku 1915 osiedli się po raz drugi w Odesie, gdzie w końcu zostaje wiceprezesa Akademii Muzycznej. Rewolucja bolszewicka niszczy owoce jego pracy.

Wraca do kraju, do miasta rodzinnego Warszawy, skąd przenosi się na stałe do Katowic na stanowisko profesora Instytutu Muzycznego Dyr. Stolińskiego.

Dziesięcioletnia jego działalność pedagogiczna na terenie Śląska jest wielce owocna. Setki uczniów korzystały z jego cennej pracy, której oddany był całą duszą. Do ostatniej chwili był czynny: — jeszcze wieczorem przed zgonem, dnia 18 bm. dawał lekcje, nie przypuszczając, że miały być ostatnie w półwiekowej jego owocnej działalności. Uczniowie kochali go jak ojca, cenili w nim zalety człowieka i artysty.

Sp. Gawryłow, zapisał się chlubnie również jako owocny kompozytor licznych dzieł na skrzypce, tak koncertowych, jak dydaktycznych. Jego „Danse de Sylphides” (op. 9), „Canzonetta” (op. 19), „Bagatelle” (op. 42) i „Mazurka” (op. 16) są repertuarowymi utworami wirtuozowskimi wielu znakomych skrzypków zagranicą. Etiudy specjalne dla 4. palca (op. 1) wprowadzone są do oficjalnego programu nauk uczelni zagranicznych. Wszystkie jego dzieła wydane są w „Edition Zimmer-Mann” w Lipsku.

Zgon sp. prof. Gawryłowa jest wielką stratą dla świata artystycznego, dla Śląska i Instytutu Muzycznego, który poświęcił ostatnie dziesięć lat pracy, schodząc do grobu wprost z warsztatu w którym był czynny do ostatniego wieczora swego życia.

Cześć Jego pamięci!

Sytuacja strajkowa na kopalniach Spółki Godulla

Załoga kop. „Florentyna” wróciła do pracy

We wtorek, na drugi dzień po wybuchu strajku protestacyjnego na kopalniach Sp. Godulla i „Florentyna” uległa pewnej zmianie. Jak już o tem donosiliśmy, nieomal jednocześnie z strajkiem na trzech kopalniach Sp. Akcyjnej „Godulla” doszło również do

strajku na kopalni „Florentyna” w Łagiewnikach. Strajk ten był odpowiedzią na zamierzone zurlopowanie 220 robotników. Zastrajkowało ogółem 107 robotników, którzy zjechali do podziemi, nie wykonując jednak żadnej roboty. W późnych godzinach po-

Jedyny ratunek dla włosów

Trilysin

TONIKUM DLA WŁOSÓW

Kupień znika Wypadanie włosów ustaje Włosy odrastają

Komisarz demobilizacyjny wyjechał do Warszawy

w związku z zatargiem w Spółce Godulla

W związku z strajkiem na kopalniach Sp. Akc. „Godulla” dowiadujemy się, że w drugim dniu strajku rano przedstawiciele wszystkich organizacji robotniczych na kopalniach tych odbyli konferencję porozumiewawczą z swymi zarządami okręgowymi w Katowicach. Na konferencjach tych omawiano sprawę wytworzonej sytuacji, przyczem postanowiono strajk ten kontynuować. Przedstawiciele robotników udali się następnie do komisarza demobilizacyjnego, z którym omawiali

sprawę strajku oraz przedłożyli mu swe żądania.

Jak nam w ostatniej chwili donoszą, we wtorek komisarz demobilizacyjny wyjechał do Warszawy, gdzie ma poruszyć sprawę zatargu z miarodajnymi czynnikami. Donoszą nam również, że we wtorek wieczorem odbyła się konferencja radców zakładowych kop. „Gothard”, „Lithandra” i „Paweł” z gen. dyr. Sp. Akc. „Godulla”, p. Stadnikiewiczem.

południowych strajkowało na tej kopalni już tylko 35 robotników.

Jak nam obecnie donoszą, robotnicy ci we wtorek o godz. 11.30 wyjechali znowu na powierzchnię. Wobec tego, kierownictwo kopalni cofnęło swe zarządzenie o świętówkach i robotnicy przystąpili o godz. 14 do pracy.

O ile chodzi o położenie na kopalniach Sp. Akc. „Godulla” a mianowicie: „Gothard” w Orzegowie, „Lithandra” w Nowym Bytomiu i „Paweł” w Chebziu, to nie zaszły tam żadne większe zmiany. Strajk trwa tam w dalszym ciągu.

We wtorek, na skutek porozumienia przedstawicieli robotników z dyrektorem Sp. Akc. „Godulla” prace przy obsłudze maszyn i pomp objęli znowu robotnicy. Popołudniu odbyły się na wszystkich kopalniach zebrania załogowe, na których omawiano sytuację strajkową. Spokoju nigdzie jednak nie zakłócono.

Nagła śmierć przy pracy

Dnia 18 bm. zasłabł nagle podczas pracy w fabryce kotłów w Siemianowicach, 25-letni Bomba, z ulicy Powstańców i mimo natychmiastowej pomocy zmarł na udar serca. Zmarły leczył się przez ostatnie dwa tygodnie w lecznicy hutniczej i miał zamiar rozpocząć dnia 18 bm. pracę. Sp. Bomba był dopiero od kilku miesięcy żonaty. (mk).

Dnia 19 bm. o godz. 6.30 zmarł nagle mój najukochańszy mąż, przyjaciel i towarzysz życia

Sp. prof. Konstanty Gawryłow

ARTYSTA-SKRZYPEK I KOMPOZYTOR.

W nieutulonym smutku pozostaje

ŻONA I RODZINA.

Eksportacja zwłok nastąpi w czwartek, o godz. 9 rano z domu żałoby, ulica Piłsudskiego 67.

Niemieckie związki zawodowe w Woj. Śląskiem domagają się parcelacji wielkiej własności ziemskiej

Związek połączonych niemieckich związków zawodowych w Katowicach wystosował do miarodajnych czynników w Warszawie i Katowicach obszerny memoriał, w którym, omawiając położenie przemysłu górnośląskiego i masowe redukcje robotników i pracowników, oraz poruszając problem osiedlenia bezrobotnych na roli, odrzuca projekt wysyłania ich na kresy wschodnie, wypowiadając się raczej za rozparcelowaniem wielkiej majątności ziemskiej i przemysłowej na Śląsku, która, jak wiadomo, znajduje się w głównej mierze w rękach księcia Pszczyńskiego, Hohenlohego, Donnersmarcków, Ballestrema, czy też

wielkich koncernów przemysłowych.

Niemieckie związki zawodowe stoją na stanowisku, że na Górnym Śląsku znajduje się szereg nierentownych folwarków, które należałoby poprostu dla osiedlenia miejscowych bezrobotnych rozparcelować. Autorzy memoriału dochodzą w konkluzji do bardzo ciekawego wniosku, pisząc m. in.:

Z punktu widzenia ekonomicznego bezcelową byłoby rzeczą, aby istniały obszerne dobra rolnicze, mogące się jako tako utrzymać tylko przy pomocy państwowych czy prywatnych subwencji. W interesie ogólnopolskim leży natomiast, aby tworzone coraz to więcej małych osiedli rolniczych, co

przyczyniłoby się do stworzenia egzystencji dla wielu rodzin.

Głos powyższy niemieckich związków zawodowych w sprawie parcelacji wielkiej majątności ziemskiej jest nader charakterystyczny już z tego względu, że konwencja genewska chwilowo jeszcze chroni wielką własność ziemską przed parcelacją. Jak wiadomo jednak, konwencja genewska wygasa w 1937 roku, to też prawdopodobnie w obliczu tego faktu związki niemieckie już obecnie w memoriale swym wyrażają gotowość do pozytywnej współpracy w tej dziedzinie z kompetentnymi czynnikami.



Mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów w Katowicach dnia 16 i 17 bm. Na zdjęciu uczestnicy mistrzostw i organizatorzy, Ag. Fot. „Polonji” i „Siedmiu Groszy”. Fot. C. Dalka.

Kolejarze w odpowiedzi na zarzuty kupiectwa godzące w działalność konsumu kolejowego na Śląsku

W związku z umieszczonymi przez nas uchwałami, powziętymi na ostatnim zjeździe Stow. Kupców polskich, oraz ze stanowiskiem, zajętem przez kupców polskich na Śląsku do istniejących na tym terenie konsumów kolejowych otrzymujemy z kół członków spółdzielni kolejowych obszerne uwagi.

O ile chodzi o zarzuty pod adresem konsumów kolejowych, to jest w nich tyle prawdy, że Konsum Kolejowy korzysta z tych samych ulg, z jakich korzystają wszystkie inne spółdzielnie na terenie całego Państwa. Korzyści te zresztą są ujęte specjalną ustawą. W obwodzie Dyrekcji Kolejowej Katowice ogółem jest około 14.000 kolejarzy. Z tej liczby zaledwie połowa kolejarzy zorganizowana jest w spółdzielni kolejowej, która posiada swe oddziały w 10 miejscowościach. Towary do tych sklepów kupuje się w 80 proc. franko magazyn odbiorcy. Do poszczególnych sklepów zaś rozwodzi się towar własnym taborem.

Konsum kolejowy powstał na Śląsku w 1923 roku. Wtenczas ze względu na ówczesne stosunki narodowościowe nie kwestionowano wogóle istnienia tej spółdzielni, przeciwnie uważano nawet, że jest ona potrzebna na Śląsku. Od tego czasu w kupiectwie polskim na Śląsku nie wiele się zmieniło co do narodowości na lepsze. Dlatego też dla kolejarzy na Śląsku niezrozumiałe jest stanowisko, zajęte przez kupców polskich.

O ile wreszcie chodzi o poważny zarzut, jakoby kolejarze, kupujący w konsumach kolejowych, uprawiali pokątny handel temi towarami, korzystając równocześnie z bezpłatnych przewozów, wyjaśniamy nam, iż mogą co prawda zachodzić wypadki, że ten lub ów kolejarz zakupuje większe partie towarów nietylko dla siebie, ale i dla swych najbliższych względnie znajomych. Jednak zarzut tego nie można uogólnić. Zresztą, o ile chodzi o przyznanie kolejarzom zniżki przewozowej, to poza wolnym przewozem na okopowy kolejarze żadnych ulg przewozowych nie otrzymują. Konsumy kolejowe na Śląsku bynajmniej nie mają zamiaru utrudniać kupiectwu polskiemu już i tak ciężkiej wal-

ki o byt, gdyż same w równej mierze odczuwają skutki przesilenia gospodarczego, muszą się jednak stanowczo za-

strzec przeciw wysuwaniu w stosunku do nich ciężkiego zarzutu nieuczciwej konkurencji w handlu.

W dniu 19 marca 1935 r. zmarł nagle o godz. 6,30 rano w wieku lat 73,

śp. prof. Konstanty Gawryłow

ARTYSTA-SKRZYPEK I KOMPOZYTOR

Prof. Instytutu Muzycznego w Katowicach, b. wiceprezes Narodowego Konserwatorium w Petersburgu, Prezes Towarzystwa Muzycznego im. Glinki w Petersburgu, Wiceprezes Akademii Muzycznej w Odesie, członek kwartetu Auer i wybitny pedagog.

Eksportacja zwłok z domu żałoby, przy ul. Piłsudskiego 67 w Katowicach do grobowca rodzinnego w Warszawie, odbędzie się w czwartek, o godz. 9 rano, o czym z wielkim smutkiem zawiadamiają

DYREKCJA I PROFESOROWIE INSTYTUTU MUZYCZNEGO W KATOWICACH, — TEATRALNA 7.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Zakończenie kursów chrześcijańsko-społecznych w Lublińcu

W ubiegłą niedzielę odbył się w Lublińcu ostatni wykład kursu społeczno-chrześcijańskiego w Lublińcu. Wielka sala „Strzelnicy”, przyboczne ubikacje przepełnione były po brzegi uczestnikami z miasta i z powiatu. Około półtora tysiąca osób przybyło na wykład sen. Wojciecha Korfante, którego przybycie powitano gromkimi oklaskami.

Przed godziną drugą p. pos. Brelński zagał zebrań chrześcijańskim pozdrowieniem, streszczając przebieg kursów, oraz ich znaczenie w dzisiejszych czasach, poczem udzielił głosu sen. Korfante.

W półtora-godzinne przemówieniu sen. Korfante dał obraz dzisiejszego życia zbiorowego ludzkości gospodarczo-społecznego, politycznego i międzynaro-

dowego i wielkich trudności, na które napotyka dzisiejsza ludzkość. Z tych trudności narody zdołają się wydostać tylko wtedy, jeżeli wszystkie swoje poczynania podejmować będą zgodnie z duchem chrześcijańskiej prawdy i zasad chrześcijańskiej moralności. Wywodów mówcy słuchano z zapartym oddechem, przerywając je często gorącymi oklaskami. Po referacie kilku uczestników interpelowało sen. Korfante w sprawie autonomii Śląska. Na żądanie obecnych, p. Korfante wyjaśnił obecnym znaczenie autonomii, oraz atak na nią, prowadzony przez obóz sanacyjny. Zebrani wypowiadali się wszyscy za utrzymaniem autonomii i przyjęli jednogłośnie rezolucję, dającą wyraz ich zapatrywaniom.

Odnaczenia w policji wojewódzkiej

Srebrnym Krzyżem Zasługi, za usługi na polu bezpieczeństwa publicznego odznaczono: komisarza Szarego Witolda z Pszczyny, komisarza Czosnowskiego Sylwestra z Katowic, podkomis. Grabińskiego Wincentego z W. Hajduków. Krzyżami Zasługi za dzielność, za czyny męstwa i odwagi z narażeniem życia w walce z przestępcami, odznaczeni zostali: st. przed. Barteczko, st. przed. Siota, przed. Szczepański, st. post. Szpień, st. post. Muszałik, post. Wieczorek, post. Cieślak, post. Zuzek, post. Garnarczyk i śp. post. Fojcik. Bronzowymi Krzyżami Zasługi za usługi na polu bezpieczeństwa publicznego, odznaczeni zostali: st. przed. Biernot, st. przed. Biczysko, st. przed. Hachula, st. przed. Kotas, st. przed. Nowaczek, st. przed. Pielok, st. przed. Studnicki, st. przed. Warwas, st. przed. Zielonka, st. przed. Zydek, st. przed. Zimnik i przed. Brachaczek.

O zdyskwalifikowanie radcy załogowego

W poniedziałek odbyło się w Chorzowie posiedzenie Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej, na którym rozpatrywano m. in. sprawę zdyskwalifikowania b. radcy zakładowego z kopalni „Biały Szarlej” w Brzezinach, Stefana Stasiaka, posądzonego o nadużycia na szkodę kasy pośmiertnej robotników kop. „Biały Szarlej”.

Ponieważ stwierdzono, że w związku z tem odbędzie się w najbliższych dniach rozprawa sądowa przeciwko Stasiakowi, sprawę zawieszenia go w czynnościach członka rady zakładowej odroczone do chwili zapadnięcia wyroku sądowego.

Na posiedzeniu Komisji Stasiak tlu-

maczył się, że nie dopuszczał się żadnych nadużyć. O ile zaś chodzi o pożyczki, jakich udzielał z funduszów Kasy Pogrzebowej, to udzielał je przeważnie członkom organizacji przarządowych.

Wypadek z pociągu

W poniedziałek wieczorem wypadek z pociągu osobowego na szlaku Żory — Baranowice, 53-letni Andrzej Mięciel z Cieszyna, który doznał złamania lewego obojczyka i okaleczenia głowy. Szczegółowym zbiegiem okoliczności, wypadek nie pociągnął za sobą tragiczniejszych dla M. następstw, tak, że po opatrzeniu ran, M. powrócił następnym pociągiem do domu. Dochodzenia wykazały, że M. ponoś sam winę w tym wypadku, ponieważ w czasie jazdy opierał się o drzwi wagonu, przyczem nie zauważył, że nie były one należycie zamknięte. (r).

Sprytny oszust

Wdowa Juliana R., zam. w Wielkich Hajdukach, doniosła policji, że do jej mieszkania przybył pewien osobnik, przedstawiający się jako 35-letni Ochman, zam. w Ochoku, w pow. Pszczyńskim. Rzekomy O. oświadczył jej, że jest wdowcem i zamierza ponownie się ożenić. Po bliższym zapoznaniu się rzekomy adorator skradł jednak R. obrączkę ślubną i znikł w nieznanym kierunku. W dniu 11 bm. syn poszkodowanej R. spotkał w lesie pod Panewnikiem swego niedoszłego ojczyma i oddał go w ręce policji. Na komisarjacie stwierdzono, że prawdziwe nazwisko spryciarza brzmi: Józef Kozłoga i, że zamieszkuje on w Panewniku. Stwierdzono ponadto, że oszust jest żonaty i odcem dwójka dzieci.

Oplaciło się...

Katowicki organ sanacyjny nadzorców, syndyków i Matyków miał 19 bm. swój dobry dzień. Ukazało się bowiem specjalne wydanie z okazji imienin p. Piłsudskiego, które to wydanie różni się od wszystkich innych tem, że różni nadzorcę i t. p. znaleźli sposobność zrewanżowania się za gorliwą obronę skandalicznej gospodarki nadzorców sądowych, zarządców przymusowych i za tuszowanie przestępstw Matyków. Nikogo też nie zdziwiło, że w tym numerze „Polski Zachodni” ukazało się ogłoszenie p. Różyckiego, który był zamieszany w proces Matyki, gdyż nabył z wolnej ręki fabrykę, wartości około 500.000 zł., za około 150 tys. zł. Ponadto ukazało się szumne ogłoszenie zarządu przymusowego zakładów księcia Pszczyńskiego. To ostatnie ogłoszenie nie przyczyni się do usanowania przedsiębiorstw księcia Pszczyńskiego a tem mniej do spłacenia zaległości podatkowych.

Nadzorczy sądowi „Wspólnoty Interesów” nie mieli odwagi poprzeć ogłoszeniem „Polski Zachodni”, za to reklamując się w organie Zw. Powstańców Śląskich, czytany przez nieliczną garstkę członków związku, którzy zapewne nie będą nabywali produktów, wyrobionych przez „Wspólnotę Interesów”, ale jakoś trzeba było okazać wdzięczność, gdyż przecież p. nadzorcę Przedpeńskiego na ostatnim walnym zebraniu Związku wybrano wiceprezesem Zw. Powst. Śląskich.

Sekwestrator skarbowy w tarapatkach

Sąd Okręgowy w Rybniku skazał prawis całą rodzinę M. z Markłowic, w pow. Rybnickim, za czynny opór, stawiany sekwestratorowi skarbowemu podczas dokonywania zajęcia bydła, na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata. W czasie przewodu sądowego stwierdzono, że po odebraniu sekwestratorowi skarbowemu krowy, członkowie rodziny M. zwymyślali go i przepędzili.

Życie organizacyjne

* ZW. SYBIKÓW W KATOWICACH.

Na walnym zebraniu Związku Sybiraków w Katowicach dokonano wyboru nowego zarządu okręgowego Związku. W skład nowego zarządu weszli m. in.: p. dr. Zemla Józef z Katowic, dr. Strzemecki i dr. Bragiel z Katowic. Prezesem oblał p. Ożóg, a sekretarzem p. Szymczek.

* TOW. POL.-WĘGERSKIE.

Dnia 29 marca o godz. 18-iej odbyło się walne zebranie Towarzystwa Polsko-Węgierskiego w auli Sędu Apelacyjnego w Katowicach, Pl. Wolności 10. Porządek obrad przewidywał m. in. sprawozdanie zarządu, wybór nowego zarządu oraz odczyt p. t. „Sprawa polska w parlamencie węgierskim 1915-1918”.

* Z RUCHU KAT. TOW. POLEK.

Ożóg: walne zebranie w środę, 20 bm. o godz. 18 i p. Średnia.

Bogucice: walne zebranie w środę, 20 bm. o godz. 17 u p. Michałki.

Chorzów II.: Kolo I. walne zebranie w czwartek, 21 bm. o godz. 16 w Domu Zw.



Wiktor G. Poznań. Nie do zamieszczenia.

B. B. 8696. W ciągu trzech dni od dnia ogłoszenia wyroku należy zapowiedzieć apelację. Wtenczas dopiero zostanie Panna doręczony wyrok na piśmie i w ciągu 7 dni należy apelację uzasadnić. Prawdopodobnie zostanie ogłoszona po uchwaleniu Konstytucji.

J. M. L. Poprzedniego listu Pana nie otrzymaliśmy. Prosimy napisać ponownie, a odpowiem Pan otrzyma.

Karta kw. 8347. Tych 10 zł. Pami nie zwróca.

Ks. Antoni K. Augustów. W każdym większym sklepie materiałów piśmiennych w Katowicach.

Stefan Sz. Katowice-Brynów. Niestety, chwilowo nie. W każdym razie zapamiętamy sobie Pańskie nazwisko i w odpowiednim czasie zawiadomimy Pana.

Kronika Zagłębiowska

— CZY MAGISTRAT POGODZI SIĘ Z ROLNIKAMI? Od kilku lat pomiędzy magistratem Czeladzi a rolnikami toczy się wojna, ponieważ zarówno magistrat, jak rolnicy zgłaszają pretensje do niektórych terenów, znajdujących się jednak w posiadaniu rolników. Obecnie burm. Dorobczyński rozpoczął z rolnikami pertraktacje, chcąc stan wojenny zlikwidować. Magistrat chce jednak tereny pod targowicę, rzecznik, rozszerzenie boiska, szkołę i szereg innych. Pertraktacje trwają i nie wiadomo, jak się skończą.

— Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZ. W GRODZCU. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu własnym walne roczne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Koła Grodziec, przy udziale 53 członków. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes p. Imiołczyk, z którego wynika, że koło w okresie sprawozdawczym było niezwykle czynne. Na prezesa powtórnie wybrano p. Bronisława Imiołczyka. Poza tem do zarządu przez aklamację weszli pp.: Henryk Brzozowski, Jan Zagórny, Jan Majchczak, Józef Jagoda, Józef Ciołczyński, W. Michałczyk, Al. Czarniecki, Stanisław Drózd i Szejda. Skład komendy: Piotr Stelmach, komendant, Henryk Brzozowski i Henryk Baczynski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Stefana Czajera, Edwarda Rogalskiego i Tadeusza Pierwochę, a jako zastępców K. Zielińskiego i Króla. Do sądu koleżeńskiego zostali wybrani: Stanisław Kwinta, Kazimierz Budny, Piotr Kozioł, Antoni Błaszczak i Wacław Antosiak.

— Z ŻYCIA STOW. KUPCÓW POLSKICH W ZAWIERCIU. 17 bm. odbyło się w Zawierciu walne zebranie Stow. Kupców Polskich z całego powiatu Zawierciańskiego. Organizacja ta, prowadzona pod kierownictwem prezesa Bronisława Zawadzkiego, wykazuje żywą działalność nietylko w Zawierciu, lecz i w całym powiecie Zawierciańskim. Do nowo wybranego zarządu na rok 1935 weszli pp.: prezes Zawadzki Bronisław, członkowie: Łukomski Antoni, Gryc Andrzej, Bryła Adam, Fajt Marjan, Pieczyrak Józef, Baryła Franciszek.

— WYJAZD BEZROBOTNYCH Z ZAWIERCIA — DO PRACY. W najbliższych dniach z Zawiercia wyjedzie do kamieniołomów w Jamowej Dolinie 20 robotników. O ile warunki pracy i płacy okażą się możliwe do przyjęcia, biuro pośrednictwa pracy będzie wysyłać dalsze partie robotników.

— POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W ZAWIERCIU. Termin posiedzenia rady miejskiej w Zawierciu ustalono na dzień 23 bm. godz. 19.30. Na porządku obrad m. in. zatwierdzenie budżetu na 1935-36 rok i inne drobne sprawy.

„Jestem rabinem Englardem z Modrzejowa”

Zakończenie głośnego procesu o zniesławienie

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbył się dalszy ciąg kilkakrotnie odroczonego procesu rabina Englar da contra Alter Markowicz o zniesławienie w ulotkach, wydanych przed wyborami do gminy żydowskiej w Sosnowcu.

Najcięższym zarzutem przeciwko rabinowi było oświadczenie, że gdy siedział w więzieniu w Bytomiu, jadł trefne i nie odprawiał modłów rytualnych. Zadecydowało to o dalszej karierze rabina Englar da.

Sensację stanowiło zjawienie się głównego świadka Rhamy-Jechno Rozenzwaiga z Łodzi, rzekomego towarzy-

sza więziennego rabina Englar da. Zeznania Rozenzwaiga jednak sprawy nie wyswietliły.

Rozenzwaig twierdził, że w 1922 roku siedział w więzieniu bytomskim z nieznanym żydem, który przedstawił mu się jako rabin Englard z Modrzejowa. Nosił on jednak ubranie cywilne i rzeczywiście jadł trefne i nie odprawiał modłów rytualnych. Imienia swego towarzysza więziennego nie zdradził mu, to też w stu procentach nie może być pewnym, czy rabin Englard z więzienia, jest obecnym rabinem Raia Englardem z Sosnowca.

— Tamten był jakby wyższy, szerszy, bez zarostu — mówił Rozenzwaig.

Rozenzwaig opowiada dalej, że przed kilku tygodniami przyszła do jego mieszkania jakaś para — młody żydek z żydówką, pytając, co będzie zeznawać w procesie Englar da. Wyrzucił on ich za drzwi.

Dotychczas nie powiedzieli nic ciekawszego. Po zamknięciu przewodu prawniczy strony. Wyrok, który ogłoszony będzie 21 bm., oczekiwany jest z ogromnym zainteresowaniem.

Kronika Śląska

— **KONFISKATA.** Wczoraj zajęty został „Sztandar Pracy”, miesięcznik N. P. R., wychodzący w Chorzowie spowodu zamieszczenia antykułu p. t. „Autonomia Śląska”.

— **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Tow. Pol. Białego Krzyża w Katowicach składa serdeczne podziękowanie Komitetowi Pań z p. Ojcumiłą Prabucką na czele za zorganizowanie balu w dniu 23 lutego br. oraz Księciu Katowickiemu za ofiarowane dary. Zarazem komunikuje, że dochód brutto z balu wyniósł 5.526,88 zł., po potrąceniu zaś kosztów w kwocie 2.146,93 zł., czysty zysk w sumie 3.379,95 zł., przeznaczony został na cele kulturalno-oświatowe w wojusku.

— **PRZY PRZYCHODNI PRZECIWGRUZLICZEJ W KATOWICACH** przy ul. Andrzeja 9 urządzony jest gabinet rentgenowski, z którego korzystać mogą osoby prywatne za opłatą 5 zł. za prześwietlenie i 10 zł. za sporządzenie zdjęć płucnych. Godziny przyjęć we wtorki, środy i piątki od 15 do 16-ej.

— **OKRADLI GO PODCZAS PRZEDSTAWIENIA.** Dnia 15 bm. wieczorem w czasie przedstawienia teatralnego na Salu Powstańców w Katowicach skradziono kupcowi Izraelowi Ernestowi z Katowic portfel, zawierający 440 zł., kartę cyrkulacyjną oraz 2 losy. Loterii Państwowej.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOP. „ŚLĄSK”.** W podziemiach kopalni „Śląsk” w Świętochłowicach wydarzył się w poniedziałek nieszczęśliwy wypadek, przyczynił się do niego jeden z górników został ciężko ranny. Około godz. 18-tej na jednym z filarów pracował górnik Reinhold Świętek, zam. w Świętochłowicach. Wskutek t. zw. tąpnięcia, zwały się większe masy węgla, które zasypały Świętka. Górnik doznał złamania podstawy czaszki. W stanie groźnym przewieziono go do Lecznicy Brackiej w Chorzowie. Świętek jest żonaty i ojcem jednego dziecka.

— **POGRZEB GÓRNIKA.** Dn. 18 bm. odbył się w Chorzowie pogrzeb s. p. Feliksa Tomala, górnika, który zginął w tragiczny sposób w czasie katastrofy na kop. „Wolfgang-Wawel”. Pogrzeb odbył się w Rudzie z udziałem około 2.000 ludzi.

— **ZASTRZELENIE PRZEMYTNIKA.** Na polach pod Chorzowem straż graniczna zastrzeliła jednego z przemytników, niejakiego S. W. z Łazów. — W tym samym dniu przytrzymał nad granicą szajkę przemytników, składającą się z 13 osób, którym odebrano większą partię przemytu, wartości około 1.500 zł. (zo)

— **OSZUST KOWALCZYK ZBIERA Z OKAZJI IMIENIN.** Do mieszkania Marii Konieczkowej w Chorzowie przy ul. Ogrodowej 5, przybył w dniu 17 bm. pewien osobnik, przedstawiając się jako „wywiadowca policyjny”. Przybyły oświadczył, że należy pozbierać do komitetu obchodu uroczystości imienin ministra Piłsudskiego, i zbiera składki pieniężne. Konieczkowa, nie przeczuwając nic złego, wręczyła rzekomemu „wywiadowcy” 5 zł. Ponieważ sprawa ta wzbudziła jednak u K. pewne podejrzenia, udała się ona do policji, gdzie z przedłożonych jej przez policję fotografii przestępców, rozpoznała znanego oszusta, Leona Kowalczyka, który pobrał od niej 5 zł.

— **WYDALENI Z NIEMIEC.** Dnia 16 bm. w południe na przejściu granicznym Tarnowie Stare policja niemiecka wydalila z terenu niemieckiego Edwarda Bergera z Grodzca, Władysława Melsnera z Ostrowej, pow. Częstochowa, i Jana Sowika z Ostrowej, którzy przekroczyli granicę do Niemiec bez papierów. (pi)

— **NAMAWIANIE DO DEZERCCJI.** W kościołach 11 p. p. w Tarn. Górach przytrzymał 55-letniego inwalidę, St. P. z Radzionkowa, który w czasie odprowadzania syna do koszar miał się wyrazić: „Jeżeli ci tam źle będzie, to bądź głupi i wiesz, co masz robić, gdyż granica niemiecka nie jest daleko”. Na P. spisano doniesienie do Sądu o namawianie do dezercji. (pi)

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** W dniu 19 bm. o godz. 6.20 przejechany został przez pociąg towarowy, zderzający z Radzionkowa w kierunku Nakła, J. L., zam. w Orzechu. L. w czasie wskakiwania na pociąg węglowy upadł pod koła wagonu, które odcięły mu lewą stopę po kostkę. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Tarnowskich Górach. (pi)

— **KRADZIEŻE W TARNOGÓRSKIEM.** W Tarnowskich Górach przytrzymała policja niejakiego J. Dz. z Miasteczka, wiozącego na wózku pocięte części szyn kolejki polowej, 4 sztuczne kółka i 2 osie z wózków, pochodzące z kradzieży. — Przy ul. Opolskiej skradł nieznaną sprawcę w Tarn. Górach na szkodę Franciszka Madeja z furtanki skrzynię z margaryną. — Do „Ogniska” Domu Związkowego w Tarn. Górach włamał się nieznaną sprawcę, który skradł 3-lampowy aparat radiowy, należący do Stow. Młodzieży Męskiej. (pi)

— **WALKA Z RAKIEM ZIEMNIACZANYM W KRZYKOWICACH.** Urząd gminny w Krzykowicach, w pow. Rybnickim, donosi, że przyjmuje do dnia 30 marca br. zamówienia na sadzonki rakoodporne. Spis odmian ziemniaków rakoodpornych, uznanych na pniu przez Śląską Izbę Rolniczą w 1934 roku, jest wyłożony do wglądu w urzędzie gminnym.

— **NIĘPOPRAWNY ZŁODZIEJ.** Sąd Okręgowy w Rybniku skazał niepoprawnego złodzieja, Augustyna Zimończyka z Niedobczyc, w pow. Rybnickim, za kradzież roweru i sfalszowanie karty rowerowej na 8 miesięcy więzienia. Surowy wyrok uzasadnił sąd tem, że oskarżony już kilkakrotnie był karany za podobne kradzieże. (r)

— **NIĘDAŁA WYPRAWA PO ŚLEDZIE.** W dniu 1 lutego br. skradziono kupcowi Karolowi Bernatowi z Czuchowa, w pow. Rybnickim, 200 śledzi. Po pewnym czasie poszkodowany dowiedział się, kto mu te śledzie skradli. Okazało się mianowicie, że amatorami śledzi było trzech bezrobotnych z Czuchowa, których sąd skazał po miesięcznym areszcie z zawieszeniem ka-

Wicestarość Izydorczyk prezydentem Będzina

Sojusz żydów z BBWR.

W ub. poniedziałek, w Będzinie, odbyło się pierwsze posiedzenie rady miejskiej, które obfitowało w szereg niespodzianek. Ogólnie przypuszczano, że wybrany zostanie tylko prezydent, bo co do pozostałych kandydatów, zdania były podzielone, natomiast na posiedzeniu tem wybrano cały zarząd miasta.

Będziński samorząd jest może najciekawszy, ponieważ żadne z trzech stron-

nictw — B. B., żydzi i P. P. S. — nie posiada zdecydowanej większości. Nic też dziwnego, że do ostatniej chwili nie wiadomo, jak będzie wyglądała ewent. większość.

Posiedzenie odbyło się z godzinnym opóźnieniem, ponieważ całodzienną naradę B. B. z żydami, nie dały rezultatu. Wreszcie w ostatniej chwili 5 radnych żydów (Aguda i Drobin, kupcy), zawarli

pakt z B. B., stwarzając nieznaczną większość (21 głosów na 40 radnych).

Jak słyhać, radni Agudy otrzymali zapewnienie, że stanowisko rabinu w Będzinie zostanie obsadzone przez ich kandydata, którym jest Mendel Lewi, syn zmarłego rabinu.

Na posiedzeniu radni socjaliści przybyli z czerwonym odznakami. Posiedzenie o godz. 21,15 otwarł tymcz. prez. Ręchowski.

Niespodziankę stanowiło oświadczenie nacz. Lengasa, odczytującego przepisy wyborcze, który oświadczył, że władze zaliczyły Będzin do miast wyższej kategorii (od 50 do 100 tys. mieszkańców) i dlatego rada może uchwalić prezydentowi V. kat. plac, a wiceprez. VI. wraz z dodatkami. Trzeba dodać, że Będzin liczy 47 tys. ludności.

Po tem wyjaśnieniu socjaliści zgłosili dwa wnioski, ażeby prezydentowi uchwalić 600 zł. ryczałtem, a zastępcy 500 zł., lub też V. i VI. kat. plac.

21 głosami uchwalono jednak wniosek B. B., przyznający prezydentowi V. kat. plac, z 30 proc. dodatkiem na reprezentację, a wiceprezydentowi VI. kat. Ławnikom, na wniosek P. P. S., uchwalono po 10 zł. za posiedzenie (B. B. zgłosiło wniosek po 15 zł.), chociaż przepisy mówią, że funkcje te są honorowe.

Po uchwaleniu uposażenia członkom zarządu przewodnictwo objął radny, Nowara.

Na stanowisko prezydenta zgłoszono tylko kandydaturę wicestarości będzińskiego, który otrzymał 28 głosów (na 39 obecnych), natomiast wiceprezydentem został radny B. B., Teofil Goc, otrzymując 27 głosów. Jak się okazuje, na 15 radnych żydów, 12 głosowało za kandydatami B. B. Było charakterystyczne, że w czasie głosowania prezes Agudy, Grünbaum, któremu widocznie nie ufano, głosował jawnie, pokazując kartkę z nazwiskiem kandydata.

Posiedzenie nie pozbawione było również momentów humorystycznych, bo przed głosowaniem, jedna z radnych kobiet, chcąc widocznie wywrzeć korzystne wrażenie na prezydium, wyjęła lusterko i poprawiła fryzurę, co galerja przyjęła znaczącymi uwagami.

W czasie obliczania głosów, ktoś głośno zauważył:

— No, teraz już napewno rabinem będzie... żyd.

Spotkało się z oklaskami na ławach żydowskich.

Ławnikami wybrani zostali pp.: Stanisław Morys (BB.), Gerson Rechin i Łazar Rubinlicht (żydzi), oraz Kazimierz Łaskowski (PPS.).

Posiedzenie przeciągnęło się do północy. Zainteresowanie było stosunkowo duże, jednak ze względu na brak miejsc magistrat wydał tylko 120 biletów.

Ujęcie złodziei kolejowych

Dn. 18 bm. wieczorem jeden z policjantów zauważył na stacji kolejowej w Katowicach, wkradającego się do wagonu pakunkowego, odjeżdżającego z Szopienic w kierunku Krakowa, znanego złodzieja kolejowego Antoniego Maruszcaka z Kolomyi, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania. M. wspólnie z Kamerą Słomą z Rawy Mazowieckiej i drugim nieznanym dotychczas z nazwiska osobnikiem na stacji kolejowej w Szopienicach, ukryli się w wagonach towarowych i w chwili odjazdu pociągu osobowego wyskoczyli z ukrycia do wagonu pakunkowego i zamierzali dokonać kradzieży przesyłek. Zamary ich pokrzyżował jednak policjant, który wezwał sprawców do poddania się. Złodzieje zaczęli uciekać, a w czasie pościgu, policjant wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru, wskutek czego jeden z złodziei, a mianowicie Maruszcak zatrzymał się. W czasie pościgu przytrzymał również drugiego złodzieja, Kamare, natomiast trzeci zbiegł. Złodziei odstawiono do Komisariatu Policji w Szopienicach.

Odczyty w Izbie Handlowej w Katowicach

W tych dniach wygłosił mgr. Ziemięcki w Izbie Handlowej w Katowicach interesujący odczyt na temat przemysłu i handlu okrężnego. Prelegent przedstawił zebraniemu rolę przemysłu i handlu okrężnego w okresie słabo rozwiniętej komunikacji i upadek jego znaczenia w chwili obecnej. Ta forma handlu jest obecnie uważana za przestarzałą, a przez kupiectwo osiadłe nawet za szkodliwą.

Następny odczyt na temat szkolnictwa zawodowego wygłosi w środę, 20 b. m. o godz. 19.30 kierownik Wydziału Szkolnego Izby, p. Janusz Gasiecki.

Prokurator żądał kary śmierci

a sąd go zwolnił od winy i kary

W ubiegłym poniedziałek zakończył się przed Sądem w Nysie, na Śląsku Opolskim, interesujący proces przeciw Robertowi Kontnemu z Wilkowa, oskarżonemu o skrytobójcze zamordowanie brata. W ostatnim dniu rozprawy prokurator w przemówieniu swem domagał się wydania wyroku śmierci na Kontnego, uważając jego winę za udowodnioną. Obrońca oskarżonego zwrócił uwagę, iż Kont-

ny nie może wchodzić w rachubę jako morderca swego brata już z tego powodu, że nie był on zainteresowany w usunięciu brata.

Sąd po trzygodzinnej naradzie wydał wyrok, uwalniający Kontnego od winy i kary i zarządził natychmiastowe wypuszczenie go z aresztu śledczego, w którym przebywał od blisko roku.



spojrzenia
wszystkich mężczyzn

skierowane są na nią jedną. Czy przyczyną jest jej specjalna uroda? Bynajmniej. Ale potrafiła wydobyc swój utajony dotąd kobiecy wdzięk dzięki racjonalnemu stosowaniu kremu i pudru ABARID. Oba te preparaty zawierają wyciąg z cebulek białej lilii, który upiększając naskórek jednocześnie chroni go i odżywia.

PUDER i KREM
ABARID
„PERFECTION”
DO MYCIA TWARZY STOSUJĄCE ZAMIAST MYDŁA OTRĄBKĄ ABARID

O inwestycje na pływalni myślowickiej

Pływalnia myślowicka, największa i najpiękniejsza położona na Śląsku, wymaga już nowych inwestycji. Pomost na środku pływalni jest nadgniły i poważnie uszkodzony, pełen niebezpiecznych odłamków drzewa i zupełnie pozbawiony schodków. W razie wypadku tonięcia trudno tutaj o pomoc i o wyciągnięcie tonącego. Niezbędne jest wysypanie brzoźgów basenu w pobliżu wieży skokowej piaskiem gruboziarnistym; wysypywanie go zwykłą kurtawką zanieczyszcza wodę w pływalni na znaczną część sezonu kąpielowego. Odpływ wody powinien być stanowczo większy, tak, żeby po każdym dniu woda zanieczyszczona przez kąpielących się odpłynęła w ciągu nocy. W laskach spacerowych przy plaży jest jeszcze dziś sporo sterczących z ziemi korników, na których spacerujący kapeczą sobie nogi. Trzeba to bezwarunkowo usunąć. Jeżeli do tego podniesie się nieco estetyczny wygląd urzędzeń pływalni, to „Riwiera” myślowicka będzie naprawdę pięknym, czarującym zakątkiem...

Z życia straży pożarnych w Pszczyńskim

W tych dniach odbył się w Tychach doroczny zjazd rady pszczyńskiego oddziału powiatowego Straży Pożarnych, na którym po złożeniu sprawozdań z działalności zarządu stwierdzono znaczny rozwój placówek strażackich. Wszystkie oddziały straży pożarnych w powiecie liczą ogółem: 350 członków admini-

stracyjnych, 1.222 czynnych, oraz 698 wspierających. W ub. roku odbył się dla straży całego powiatu w Mikołowie kurs przeszkoleniowy, który zgromadził 64 uczestników. Dla usprawnienia pracy przeszkoleniowej podzielono cały powiat na 11 rejonów strażackich. W końcu zebrania uczczono pamięć kilku zmarłych działaczy związkowych, a m. in. śp. insp. Pachelskiego, oraz śp. nacz. Krawczyka z Piotrowic.

Za niehumanne pobicie

Sąd Okręgowy w Rybniku skazał rolnika Wincentego G. z Grabowni, pow. Rybnicki, na 7 miesięcy więzienia, a Wincenta z Grabowni na 6 miesięcy więzienia za to, że w kwietniu ub. roku podczas sprzeczki z rolnikiem Henrykiem Owczorem pobili go ciężko żelazem, wskutek czego Owczor do dziś dnia bardzo poważnie niedomaga na zdrowiu. Sąd wyjątkowo zawiesił wykonanie kary na przeciąg trzech lat. (r)

Rozprawa przeciw mordercy policjanta

Jak informują dnia 2 maja br. odbędzie się w Katowicach proces przeciw mordercy posterunkowego policji w Brynowie, Hirtha, Stolorzowi, oraz jego współwinowici Zielińskiemu. Na rozprawę wezwano 8 świadków.

— **POŻAR W KOCHCICACH.** Dnia 17 bm. o północy wybuchł w Kochcicach, w pow. Lublińskim, na strychu domu inwalidy Franciszka Manieckiego pożar, który zniszczył różne sprzęty domowe, wyrządzając szkodę na około 1.700 zł. (pg)

— **UJĘCIE ZŁODZIEJA.** W związku z kradzieżą, dokonaną u kupca Cabańskiego w Kaletach, ujęto sprawcę tej kradzieży, niejakiego Wincentego Skolika z W. Hajduków. (pg)

O dalsze zwolnienia

U zastępcy kom. demob. inż. Seroki, odbyła się w dniu 19 bm. konferencja w sprawie kopalni „Radzionków”. Zarząd kopalni wystąpił z wnioskiem o zezwolenie na przejściowe zwolnienie na okres 2-3 do 3-4 miesięcy 400 górników, t. j. 1/3 ogólnej liczby załogi, motywując to zmniejszeniem produkcji ze względu na sezon letni. Kom. demob. odroczył wydanie decyzji do czasu zbadania sytuacji kopalni na miejscu, co nastąpi w przyszłym tygodniu.

W dniu dzisiejszym odbędą się u kom. demob. kolejne konferencje w sprawie wniosków o redukcję urzędników oraz w sprawie wniosków, dotyczących turnusów robotniczych.

„Nie mogę dłużej żyć...”

W ub. poniedziałek w Sosnowcu, w mieszkaniu własnym, przy ul. Długiej 12, popełniła zamach samobójczy 26-letnia mężatka, Marjanna Marcinek. Nieszczęśliwa kobieta, skutkiem przeciwności życiowych, doznała rozstroju nerwowego. Miała ona prawdziwe napady szału, po których czuła się niezwykle osłabiona. Często mawiała: „Nie mogę już dłużej żyć”. Korzystając z dogodnej chwili, nieszczęśliwa kobieta wypita znaczną ilość kwasu solnego. Ranną, w stanie ciężkim, odwieziono do szpitala, jednak w drodze zmarła.

Przed wystawą rolniczo-przemysłową na Małych Błoniach pod Krakowem

W ramach t. zw. „Dni Krakowa” ma się odbyć w lecie wystawa rolniczo-przemysłowa na Małych Błoniach. W środę odbędzie się w magistracie konferencja dla omówienia tej sprawy. Wystawa ma być zorganizowana przez gminę m. Krakowa przy udziale izb: przemysłowo-handlowej, rolniczej i rzemieślniczej i ma objąć wystawę koni i bydła oraz przemysłu, związanego z produkcją hodowlaną. Dla rozmieszczenia eksponatów byłoby wzniesione tymczasowe pawilony. Wystawa ściśle przemysłowa i rzemieślnicza mieściłaby się w hali przy ul. Rajskiej. Przy tej okazji zaznaczyć należy, że Małe Błonie razem z przylegającym do nich stadionem wojskowym są przewidziane jako miejsce przyszłych hal wystawowych stałych, w których co roku miałyby się odbywać wystawy rolnicze.

Teatr,
Estrada i Ekran

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

ŚRODA: Przedstawienie sprzedane.
CZWARTEK: g. 20 „Małżeństwo Jachin mała”.
SOBOTA: Przedstawienie sprzedane.
△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.
BIELSZOWICE: piątek: g. 19 „Kady człowiek”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Whisky i dolary”. Casino: „Prabla Monte Christo”. Colosseum: „Bał w Savoyu”. Palace: „Pod Twoją obronę”. Rialto: „Sztandar wolności”. Union: „Niedokończona symfonia” i „Wiatr od morza”. Atlantic (Zawodzie): „Ken Maynard w obronie prawa” oraz nadprogram.

SZOPIENICE. Helios: „Jel szampańska noc”. SZOPIENICE. Helios: „Kleopatra”. CHORZÓW I. Apollo: „Pieśń słońca” i „Tańcząca Wenus”. Colosseum: „Dla ciebie śpiewam” i „Rewolucja w słońcu”.

SIEMIENOWICE. Apollo: „Antek polimajster”. Kameralne: „Co mój mąż robił w nocy?” i „Nadia”. MYŚLOWICE. Union: „Kwiatlarka z Prateru”. Helios: „Złotziel serc”.

NOVA WIEŚ. Europa: „Jel królewska mola” i „Don Kichot”.

RUDA. Apollo: „Dla ciebie śpiewam”. Plasty: „Pan bez mieszkania”.

LIPINY. Colosseum: „Pan bez mieszkania”.

SZARLEJ. Apollo: „Palac na kółkach” i tygodnik filmowy.

TARNOWSKIE GÓRY. „Nowości” wyświetla od piątku, dnia 8 marca br. film p. t. „Pan bez mieszkania”.

RADZIONKÓW. Apollo: „Viva Villa” i komedia.

RYBNIK. Apollo: „Nieskończona symfonia”. Palace: „Walka z śmiercią” i „Szpieg w masce”. Helios: „Pieśń słońca”.

WODZISŁAW. Słońce: „Przeor Kordecki” oraz tygodnik.

KOPALNIA ZMA. Helios: „Przeor Kordecki” i tygodnik.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Środa, o godz. 20 m. 15 po cenach popularnych „Jem i Jili”. Udział bierze cały zespół.

Czwartek, 21 bm. o godz. 20 m. 15 tragedia J. Słowackiego p. t. „Balladyna”. Udział bierze cały zespół.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Człowiek który sprzedał głowę”. Palace: „Antek polimajster”. Casino: „Śluby ułaskie”. Monus: „Złotziel serc” i „Kobieta Tarzan”.

BEDZIN. Apollo: „Antek polimajster”.

DĄBROWA. Bajka: „S. P. I. nie odpowiada” i „Car szaleńczy”. Ars: „Uwodziłca”.

Wielkie nadużycia w agencji celnej w Bielsku
Zaufany urzędnik od 5 lat popełniał nadużycia

Kierownikiem agencji celnej w Bielsku jest niejaki Stanisław Ozaist. Cieszył się on wielkim zaufaniem swoich władz nadzorczych, które przy każdorazowej rewizji i lustracji w agencji celnej w Bielsku znajdowały wszystko w należytym porządku. — A tymczasem ostatnia rewizja tego urzędu wykazała, że cieszący się wielkim zaufaniem swoich przełożonych kierownik urzędu popełniał systematycznie nadużycia już od roku 1929.

Nadużycia Ozaista polegały na tem, że Ozaist „robił interes poprosu na sznurku”. Wszystkie bowiem towary, nadchodzące do Bielska do agencji celnej

P. K. P. podlegały rewizji, w czasie której paczki, względnie worki są otwierane, następnie zaś są wiązane sznurkiem i plombowane. Agencja celna dla tych celów używa olbrzymiej ilości sznurka, który otrzymuje dla tych celów, a tymczasem Ozaist kosiła na ten cel wpisywał klientom do rubryki wydatków. W ciągu 5-ciu lat w ten sposób Ozaist „wyciągnął dla siebie przy pomocy tego tylko sznurka” około 20.000 zł.

Pozatem Ozaist pobierał dodatkowe należności za załatwianie formalności celnych poza terenem kolejowym i z tego tytułu uzyskał ubocznego dochodu

przeszło 4000 zł. Z dochodu tego zatrzymał dla siebie 563 zł., dwóm zaś deklarantom celnym wypłacił, jednemu około 1800 zł., drugiemu 1.700 zł.

Dalej, pomyslowy ten kierownik agencji celnej kazał sobie płacić dodatkowo za rewizje domowe. Naciągnął też również firmę Bracia Deutsch w Bielsku na 450 zł., dalej na rachunek prywatny dał sobie wydrukować deklaracje wywozowe i inne druki, które sprzedawał, zaś dochód z tego źródła zabierał do własnej kieszeni. Jednym słowem ten „zaufany” kierownik agencji celnej P. K. P. stworzył sobie z instytucji państwowej prywatne przedsiębiorstwo dochodowe, które potrafił eksploatować 5 lat, mimo rewizji władz nadzorczych, które, jak zwykle, przypadkowo tylko wpadły na trop nadużycia.

Wśród urzędników kolejowych i innych, wykrycie tej afery wywołało wielkie zdumienie, gdyż Ozaist należał do jednych z najzaufañszych urzędników krakowskiej dyrekcji kolejowej.

(na)

Okropny wybuch w piecu
Dwie osoby ciężko ranne

W domu Kolbera w Roczynach koło Andrychowa, nastąpił wybuch w piecu, skutkiem czego dwie osoby odniosły ciężkie rany. Dochodzenia władz sądowych i policyjnych wykazały, że przyczyną eksplozji były resztki materiału wybuchowego, znajdujące się w węglu. Stan ofiar wypadku, znajdujących się w szpitalu w Białej jest beznadziejny.

Samobójstwo kupca w Bielsku

Onegdaj w nocy o godz. 22.30, publiczność, powracająca o tej porze z teatru, została zaalarmowana na Wzgórzu w Bielsku przez przechodniów strasznym wypadkiem, jaki miał miejsce na ul. Węglowej.

Mianowicie znany w Bielsku - Białej, niegdyś bardzo zamożny kupiec, J. Lipszyc, zamieszkały przy ul. Podcienie, liczący lat 63, wyskoczył z trzeciego piętra z okna, wychodzącego na ul. Węglową w celu samobójczym.

Nieszczęśliwy desperat uderzył głową w bruk tak, że czaszka została rozbita całkowicie i śmierć nastąpiła momentalnie. Wszelka pomoc była daremną. Strzępy mózgu na drugi dzień jeszcze oglądano na bruku. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe przybyło natychmiast na miejsce wypadku, gdzie lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon denata i pozostawił zwłoki na miejscu do dyspozycji władz śledczych.

Przyczyna samobójstwa Lipszycy był bezpośrednio silny rozstrój nerwowy, spowodowany ciężką sytuacją finansową. Jak i również różnemi, innemi dolegliwościami. Pozostawił on żonę i 2 córki, których los budzi ogólne współczucie. (na)

Okropna katastrofa w Łodzi

Okropna katastrofa zdarzyła się we wtorek o godz. 10-ej rano na przejeździe kolejowym na ul. Niciarnianej w Łodzi. Oto w kierunku toru kolejowego podążał wóz mleczarza, zaprzężony w jednego konia, którym powoził 22-letni Jan Nikenko, zamieszkały przy ul. Złotej 8. Obok Nikenki siedział właściciel wozu, mleczarz, 38-letni Józef Janowski, który rozwoził mleko. Gdy wóz zbliżał się do toru, dróżnik Mannich zabierał się do opuszczenia szlabanu, gdyż w tej chwili miała nadejść luksus-torpeda, kursująca między Łodzią i Warszawą. Nikenko, widząc, że dróżnik dopiero przystępuje do opuszczania szlabanu, pragnął zdążyć jeszcze przejechać i podciągając konia, wyjechał na tor akurat w chwili, gdy zbliżała się od strony Włocławka z szybkością 80 km. na godzinę luksus-torpeda. Koni rzucił się naprzód, mimo, iż woźnica chciał go wstrzymać i cały zaprząg dostał się pod koła błyskawicznego pojazdu. Nastąpiło okropne zderzenie, które wywołało okrzyk przerażenia i zgromy, z ust tych wszystkich, którzy je obserwowali. Wóz został rozbity w drzazgi, a koni został zmiażdżony siłą uderzenia do tego stopnia, że tylko niekształtna mięsna masa rozsypała się wokół, oblepiając budkę dróżnika.

Janowski, siłą uderzenia wyrzucony został ze strzaskanego wozu i uderzył głową o szyny. Doznał on złamania obu nóg, pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. Śmierć nastąpiła natychmiast. Nikenko, który został siłą uderzenia wyrzucony w powietrze. Spadł na ziemię, doznając poważnych potłuczeń, które jednak nie zagrażały jego życiu. Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził śmierć Janowskiego, a Nikenkę przewiózł do szpitala okręgowego. Stan jego jest ciężki. Zwłoki Janowskiego przewieziono do prosektorjum miejskiego, gdzie została poddana sekcji. Na miejsce strasznego wypadku przybyli przedstawiciele władz, celem wszczę-

cia śledztwa. Zdaje się, że winę ponosi dróżnik, który wiedząc o bliskim nadejściu luksus-torpedy, zbyt późno zabrał się do opuszczenia szlabanu. Z polecenia władz, został on aresztowany i przewieziony do więzienia. (el)

Groźny pożar w śródmieściu Łodzi
20 rodzin bez dachu nad głową

We wtorek o godz. 1.12 w południe centrala straży ogniowej w Łodzi została zaalarmowana pożarem, który wybuchł w domu mieszkalnym przy ul. Wspólnej 9.

Na miejsce wypadku wyruszyły bezzwłocznie oddziały I i II straży ogniowej. W chwili przybycia pierwszych samochodów strażackich na miejsce wypadku, dom przy ulicy Wspólnej 9 w połowie stał już w płomieniach. Ogień wybuchł na strychu domu, należącego do Johana Litkego. Właściciel domu chciał go sprzedać, a przedtem pragnął przeprowadzić inwestycje, a mianowicie: wprowadzić instalację elektryczną i rezerwuar wodny. We wtorek robotnicy zajęci byli właśnie montowaniem rezerwuaru i przy spawaniu płyt metalowych zaprószyli najwidoczniej ogień, który natrąfiwszy na łatwopalne rupiecie, zgromadzone na strychu, począł się szerzyć z niesłychaną szybkością. Płomienie objęły strych, 3 i 2 piętro domu. Wśród lokatorów, zajmujących zagrożone mieszkania, wybuchła okropna panika. Nieprzytomni ze strachu lokatorzy, wyrzucali przez okno cały swój dobytek, pragnąc go w ten sposób uratować przed zagładą.

W pewnej chwili płomienie objęły klatkę schodową III piętra, odcinając odwrót lokatorów, którzy ratowali swe mienie. Wtedy właśnie przybyła straż ogniowa, która bezzwłocznie przystąpiła do akcji ratunkowej. Przy pomocy drabin mechanicznych udało się wyprowadzić z płonących mieszkań przez okna wszystkich lokatorów, którzy poczęli już tracić siły w walce z ogniem i dymem. Następnie akcja ratunkowa, poszła w kierunku niedopuszczenia ognia na sąsiednie domy, oraz w kierunku jego umiędzcowienia. Płonący dom zalewano strumieniami wody. Około godz. 15-tej udało się wreszcie ogień zlokalizować. Cały dach, strych, poddasze i mieszkania III piętra oraz niektóre mieszkania II piętra, zostały kompletnie zniszczone przez ogień lub wodę. Z urzędników mieszkań została jedynie kupa gruzów. Okazało się, że zniszczone są mieszkania 11 lokatorów, należących przeważnie do sfery robotniczej.

Pożar zgromadził na ul. Wspólnej olbrzymie tłumy, które z zapartym tchem przyglądały się walce strażaków z żywiołem. Na miejsce katastrofy przybyli przedstawiciele władz, którzy wszczęli energiczne śledztwo, celem ustalenia przyczyny pożaru. Jedynie szczęśliwemu obywateli okoliczności należy zawdzięczać, że pożar nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Jednakże 20 rodzin pozostaje bez dachu nad głową. Niektóre rodziny zajmujące mieszkania na I piętrze, a nawet na parterze, zostaną zapewne zmuszone do opuszczenia ich, ponieważ zachodzi obawa, że resztki murów rozleci się. (el)

Kronika Beskidzka

REPERTUAR KIN:

BIELSKO. Rialto: „Dziewczęta w mundurkach”. Apollo: „Młody las”.

BIALA. Miejskie: „Śluby ułaskie”.

— KRADZIEŻ ZEGARU. Z kurytarza szkoły powszechnej w Bielsku skradziono zegar ścienny, wartość: 25 złotych. (na)

— AMATOR RYB. Z sadzawki właściciela dworu w Ligocie — Gasia, skradziono około 800 kg. ryb — karpi. Posterunek Zabrzeg w związku z dochodzeniami, ujawnił sprawcę kradzieży w osobie miejscowego osobnika, na którego sporządzono doniesienie do Sądu Grodzkiego w Bielsku. (na)

— UJECIE KIESZONKOWCA. Posterunek Dziedzice przytrzymał i odstawił do Sądu Grodzkiego w Bielsku Jana Gasiorka z Czechowic, za dokonane kradzieże kieszonkowe w restauracji kolejowej w Dziedzicach na szkodę Stanisława Spiechowicza z Dziedzic i Eugenjusza Grossa z Czechowic. Przy przytłaczającym znalezieniu jeszcze około 50 zł., pochodzące z kradzieży, które zostały zwrócone poszkodowanemu. (na)

Bandycki napad na urzędnika
na stacji kolejowej w Oświęcimiu

W tych dniach, w godzinach wieczornych, natrafiła drużyna robotników kolejowych, zatrudniona na torach przy stacji Oświęcim, w pobliżu magazynu kolejowego na ciężko rannego urzędnika kolejowego, Emila Moskwińskiego, leżącego w stanie nieprzytomnym w kałuży krwi.

Zaalarmowano natychmiast posterunek policji państw., oraz lekarza, d-ra Radwańskiego, który udzielił napadniętemu pierwszej pomocy. Moskwiński, po odzyskaniu przytomności, opowiedział całe zajście.

Otóż, gdy przechodził koło magazynu kolejowego, zauważył jakiegoś osobnika, kręcącego się tam, a że było już ciemno, zaintrygowany tem, podszedł do niego i zapytał go, co tu robi i na kogo tu czeka. Gdy pytania pozostawały bez odpowiedzi, Moskwiński zażądał od niego, aby udał się z nim na stację do Urzędu Ruchu. Gdy osobnik ów nie chciał iść, wywiązała się między nimi sprzeczka, która później zamieniła się w bójkę. W czasie bójki wyskoczył drugi osobnik, dotychczas pozostający w ukryciu i ugodził Moskwińskiego, w obronę swego towarzysza, w tył głowy jakimś tępym narzędziem, wskutek czego stracił przytomność i upadł na ziemię, zalewając się krwią, poczem napastnicy, korzystając z panujących ciemności, niespostrzeżeni przez nikogo, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Przypuszczać należy, że osobnicy ci zamierzali się zakraść do magazynu kolejowego, ale tylko przez „przygodę” z Moskiewskim, który przypadkowo ich nadszedł, wyprawa im się nie powiodła.

Policja wszczęła natychmiast dochodzenia, narazie jednak bezskutecznie.

Jest to już drugi tego rodzaju wypadek napadu na kolejarza. Pierwszy napad dokonany był przed paroma miesiącami, ofiara którego leży do dzisiaj w szpitalu bez nadziei wyzdrowienia. Sprawca, czy też sprawcy, pozostali do dzisiaj niewykryci. (be)

Niemieccy pracownicy u p. Wojewody

W tych dniach przyjął p. Wojewoda śląski delegację niemieckich związków pracowników umysłowych, którzy wręczyli mu obszerny memoriał, prosząc go o interwencję w sprawie ostatnich masowych zwolnień urzędników niemieckich z przemysłu śląskiego. Delegaci zwrócili ponadto uwagę, że z dnem 31 bm. zredukowanych będzie dalszych 320 niemieckich urzędników. P. Wojewoda śląski przyrzekł delegacji niemieckiej, że poczyni kroki, by postulaty niemieckich związków zostały potraktowane przez miarodajne czynniki sprawiedliwie.

Rada Wydziałowa U. J.
za utrzymaniem katedry historii

W ub. tygodniu donosiliśmy o posiedzeniu Rady Wydziału Filozof. U. J., na którym powzięto uchwałę w sprawie odpowiedzi ministrowi WR. i OP., który żądał opinii, czy należy znieść katedrę historii powszechnej, zajmowaną przez prof. M. Sobieskiego i kreowaną w jej miejsce katedrę historii nowoczesnej. Obecnie dowiadujemy się, że Rada Wydziałowa powzięła jednomyślną uchwałę za utrzymaniem katedry historii powszechnej.

Sport

Swirk chce znokautować Binka

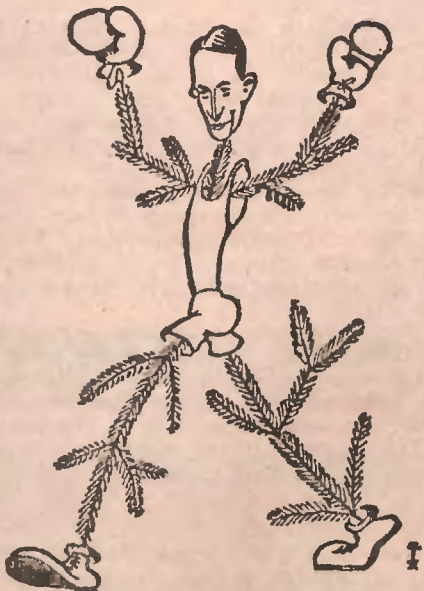
21 bm. odbędą się w Katowicach w sali Powstańców tegoroczne finały indywidualnych mistrzostw Śląska w boksie. Biorze w nich udział elita śląskich bokserów, wyłoniona z szeregu walk z cyklu rozgrywanego w poprzednich tygodniach. Starują w wadze papierowej: Przewdzink (I. K. B.), Janas (Sławja Ruda); w muszej: Jarząbek (I. K. B.), Górecki (Stadion); w koguciej: Lizurek (Orzegów), Moczek (Pol. K. S.); w piórkowej: Ruch (Ruch), Krawczyk (Nowy Bytom); w lekkiej: Sobik (Sokół Rybnik), Białas (Sławja Ruda); w półśredniej: Binek (Ruch), Swirk (I. K. B.); w średniej: Gburski (Pol. K. S.), Rzezik (Stadion Chorzów); w półciężkiej: Kurka (Orzegów), Kolonko (Sokół Rybnik); w ciężkiej: Wrazidło (Pol. K. S.) i Uherek (Nowy Bytom). Wszystkie spotkania bez wyjątku zapowiadają się bardzo ciekawie. Na plan pierwszy wysuwa się walka w wadze półśredniej pomiędzy Binkiem i Swirkiem. Spotkawszy w tych dniach Swirka, zapytaliśmy go, czy stanie do walki z Binkiem.

— Naturalnie! — mówi Swirk. Chcę go pokonać i pojechać na mistrzostwa Polski do Poznania. Czuję się w bardzo dobrej formie. Z Binkiem poradzi sobie napewno moja „lewa”. Binek jest moim najlepszym kolegą i z tej racji nierzadko już skreczowałem w stosunku do niego. Teraz tego nie uczynię. Dałem ponadto słowo prezesowi I. K. B. p. dr. Jarochowi, że będę startował w finale.

Pewny zwycięstwa Swirk, mówi nam w zafaniu, że gdyby nie startował w finale, to klub wygrywał w stosunku do niego konsekwencje. Nie mniej sensacyjnie zapowiada się spotkanie dwu naszych najlepszych piórkowców, b.

mistrza Polski Rudzkiego z doskonałym technikiem Krawczykiem z Nowego Bytomia. Rudzki reprezentuje typ doskonałego „lightera” i — podobnie jak Krawczyk — lubi walczyć w półzwarcu. O zwycięstwie zadecyduje niewątpliwie silniejszy cios.

Śląski O. Z. B., który przeprowadza powyż-



„Król k. o.” Swirk w karykaturze.

sze zawody, ukończył już wszystkie przygotowania do rozgrywek. Sędziować będzie w ringu p. Moskal z Krakowa, na punkty Wende, Dynda, Karch i red. Karaś. Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 29. Po ich zakończeniu dekoracja mistrzów i wicemistrzów.

Mistrzowie otrzymają złote żetony, wicemistrzowie dyplomy.

Zwycięstwo hokeistów „Cracovii” w Berlinie

W drugim dniu pobytu „Cracovii” w Berlinie, w poniedziałek wieczorem, rozegrała ona mecz z reprezentacją Berlina, w którego składzie grał również znany nam z Katowic Kanadyjczyk Brandt. „Cracovia” odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 1:0, przyczem zwycięską bramkę zdobył Wołkowski w ostatnich minutach gry. Reprezentacja Berlina, po ostatecznej porażce z L. C. T. Praga w stosunku 9:0, stanęła do powyższych zawodów w składzie wzmocnionym. Gra stała na wysokim poziomie sportowym i była bardzo interesująca. W zespole polskim wyróżniał się pierwszy napad: Wołkowski, Marchewczyk i Kowalski, oraz bramkarz Maciejko. W drużynie berlińskiej bardzo dobry Brandt i bramkarz Kaufman. Liczna kolonia polska zgłowała Polakom owację.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki o meczu „Cracovia” — reprezentacja Niemiec, dodajemy jeszcze, iż najlepszym w zespole polskim był bramkarz Maciejko, o którego mieliśmy największe obawy. Prasa niemiecka nie szczędzi pochwał polskim hokeistom, przyczem „B. Z. am Miltag” podaje, że Polacy grali bardzo dobrze, a wynik 1:1 nie był właściwie odzwierciedleniem gry, Polacy bowiem zasłużyli sobie nawet na zwycięstwo.

W drugim meczu w poniedziałek wieczorem, L. T. C. Praga, zasilona dwoma Kanadyjczykami, Gromolem i Daylem, zremisowała z reprezentacją Niemiec w stosunku 2:2 (1:1, 1:0, 0:1). Niemcy taktycznie grali bardzo mądrze i przez cały czas znajdowali się w defensywie. Gdy w drugiej tercji przez Adlera zdobyli pro-

wadzenie, Czesi z trudem tylko mogli wyrównać. Obie bramki dla Cechów zdobyli Kanadyjczycy.

Sokole zawody gimnastyczne Warszawa — Poznań — Kraków Śląsk

Staraniem Zarządu Dzielnicy Śląskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokół” w Polsce, odbędą się 24 bm. w Katowicach międzydzielnicowe zawody gimnastyczne na nast. przyrządach: koni, poręczy i drążek, oraz ćwiczenia wolne.

Zawody odbędą się z Dzielnicą Mazowiecką pod nazwą: „Warszawa — Śląsk” w niedzielę, dnia 24 bm. w sali „Powstańców” przy Placu Wolności w Katowicach, zaś z Dzielnicą Wielkopolską p. n. „Poznań — Śląsk” 31 bm. w Nowym Bytomiu, oraz z Dzielnicą Krakowską p. n. „Kraków — Śląsk” w dniu 7 kwietnia br. w Rybniku.

Zawody te niewątpliwie zainteresują szerszy ogół publiczności Śląska, która będzie miała możliwość śledzić niezwykle interesujące napisy gimnastyczne, najlepszych gimnastyków Polski, którzy reprezentowali barwy polskie na międzynarodowych zawodach o mistrzostwo świata w r. 1934 w Budapeszcie.

Program zawodów „Warszawa — Śląsk” przedstawia się następująco: Wymarsz zastępów zawodniczy, i przywitanie; ćwiczenia zawodnicze na koniu; ćwiczenia na poręczy druchen; ćwiczenia zawodnicze na poręczy; ćwiczenia młodzieży męskiej i; ćwiczenia młodzieży żeńskiej; ćwiczenia zawodnicze wolne; ćwiczenia wolne druchen; ćwiczenia akrobatyczne; ćwiczenia zawodnicze na drążku; ćwiczenia laską druhow; ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

WALCZY BY ZACHOWAĆ MIŁOŚĆ MĘŻA

„Żaden mężczyzna nie wart, by o niego walczyć”, mówi znana artystka filmowa. Ale tysiące mężczyzn jest innego zdania. Patrzą one z trwogą na pierwsze oznaki zainteresowania, jakie okazuje ich mąż innej kobiecie. Ale czy spoglądają przytem w lustro, zapytując siebie, czy nie jest to częściowo ich wina? Zupelnie naturalnem jest, gdy mężczyzna podziwia jasną, gładką skórę i świeżą, młodzieńczą cerę. Gdy kobieta widzi, że tworzą się jej zmarszczki i uroda jej zaczyna wędznąć, może z łatwością odzyskać dziewczęcy powab, który tak bardzo pociągał jej męża. Najwzyczajniej należy stosować co wieczór znakomity Krem Tokalon, koloru różowego. Działa on na tkanki podczas snu — ściągając zwiotczałe mięśnie twarzy, wygładzając zmarszczki i odmładzając skórę. Spójrz w lustro rano, a zauważysz zmianę. W dzień zaś należy używać kremu Tokalon, białego (nie tłustego). Jest wybielający, wzmacniający i ściągający.



Zwalczam rozszerzone pory, wagi i inne wady cery. Ta „połączona” pielęgnacja odmładza już nieraz, gdy wszystko zawiodło, pomogła do odzyskania miłości męża. Sześciu wy-nik gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone.

KAMIEN NAZĘBNY ZAGRAŻA ŻYCIU ZĘBÓW

PASTA DO ZĘBÓW I ELIKSIR
VADEMECUM
NISZCZA KAMIEN NAZĘBNY

Magiel

Największa fabryka Magli w Polsce i fabryka maszyn rolniczych inż. Józefa Bartekiego z Zory G. Śląsk

Kino Colosseum

Od dziś: JAN KIEPURA — Martha Eggerth, w wystawowej, pełnej humoru komedii śpiewno-dźwiękowej p. t.

Dla Ciebie śpiewam

II. Wspaniała operetka filmowa p. t.

Rewolucja śmiechu

W roli głównej 4-letnia Shirley Temple.

Znakomite

leguminy i budynie
Znowu wszędzie do nabycia! **APA**

Podziękowanie

Wszystkim, którzy mi okazali współczucie i oddali ostatnią przysługę mężowi mojemu ś. p.
LEOPOLDOWI HERLINGEROWI
wyrażam tą drogą podziękowanie.
RENATA HERLINGEROWA.

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonują t a n i o

Śląskie Zakł. Graf. i Wyd.
„POLONIA” S. A.

Wolne posady

NOWOŚĆ! Poszukuję sprzedawców na wysoką prowizję. 20—40 zł. pożądana. Artykuł higieniczny „Arga”. Zgłoszenia Marjaska 31, m. 1 od 10—12 i 3—5 codziennie. 1410 d

PANIE — PANOWIE znajdą łatwy zarobek przy sprzedaży idealnego wynalazku. Kaucja zł. 10. Zgłoszenia: Katowice, 3-go Maja 14, m. 6 godz. 17,30 —19-tej. 473

Sprzedzie

KAMIENICA w Siemianowicach, blisko stacji oficyna dwu piętrowa, 41 izb, 30.000 gotówką 15 000 „wielka okazja” sprzedaje biuro „Hipoteka” Katowice, ul. 3-go Maja 23. 462

WILLA niewykończona, z dużym placem w Zakopanem, bardzo tanio sprzedam. Oferty „Polonia” pod nr. 1396 d.

Poszukiwa pracy

POSZUKUJE dla brata mego, który skończył 6 klas gimnazjum jakiegokolwiek posady za najskromniejszym wynagrodzeniem. Oferty „Polonia” pod nr. 1400 d.

POSZUKUJE posady jako gospodyni. Zgłoszenia „Polonia” Chorzów pod „30 lat”.

Kupno

KUPIE domek 5.000—6.000 zł. okolica Katowice — Mikołów. „Polonia” Rybnik „Domek”. 471

Koźne

ZAPOWIEDZ nr. 105-35. I. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) Wojażer Stanisław Hora, rozwiedziony, zamieszkały w Chorzowie, Gimnazjalna 50 i 2) niezamężna Marja Stefania Słota, bez zawodu, zamieszkała w Chorzowie, ul. Gimnazjalna 50, chcą zawrzeć związek małżeński. Urząd Stanu Cywilnego w Chorzowie, w zastępstwie (—) Bieńkosek.



OBURZONY

— Cóż taki zły? Spotkało cię co nieprzyjemnego

— A — nie pyta nawet!

Nie wierzę już żadnej kobiecie! Wyobraź sobie, dałem do gazety ogłoszenie matrymonialne i pierwsze zgłoszenie nadesłała... moja narzeczonka!

NAPRAWA wiecznych piór — wielki wybór najnowszych systemów. — Księgarnia T. Mikulski Katowice, Marjaska 2, telefon 342-42. 472

PIANINA I FORTEPIANY światowej sławy marki, Arnold Fabiger, Kalisz, Szopena 9, poleca po cenach fabrycznych Filec, Katowice, 3-go Maja 21. 162

WAPNO lasowane, palone, w borowe, najtaniej dostarcza wagonowo - detalicznie, Roman Dobrzański — „WAPNO STRZEMIESZYCKIE”. Artykuły budowlane. Katowice, ul. Paderewskiego 31, tel. 304 23. Piotrowice Śl., Dworcowa, telefon 251-59. 368



Chcesz odbyć podróż tania — szybko — przyjemnie?

LEĆ SAMOLOTEM!

Bilety w większych biurach podróży lub u portjerów większych hoteli.



MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONJI Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3,- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3,- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3,-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1,- ZA WERSZ MILIMETR. JEDNO-SZPALTOWY PRZY 4-SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1 I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50%. DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Gra niemiecka rozwija się

Berliński komentarz do noty angielskiej

Ogłoszona w Berlinie nota angielska oparta została przez Niemieckie Biuro Informacyjne następującym komentarzem.

Nie będzie mylnym przypuszczenie, że minister Rzeszy wobec zastrzeżeń rządu brytyjskiego wysunął z naciskiem odmienne stanowisko rządu Rzeszy. Jak wiadomo Niemcy nie godzą się z twierdzeniem, że część V-ty Traktatu Wersalskiego, zawierająca również przyrzeczenie innych mocarstw do rozbrojenia, została jednostronnie naruszona przez stronę niemiecką. Nawet wówczas, gdy międzyaljancka komisja kontrolna stwierdziła zupełne rozbrojenie Niemiec i opuściła obszar Rzeszy, inne mocarstwa nie wyciągnęły z tego koniecznych konsekwencji i nie poczyniły u siebie niezwłocznych zarządzeń rozbrojenia. Od szeregu lat mocarstwa nie tylko nie spełniły tego, lecz nawet zwiększały i udoskonalały swe uzbrojenie. Oznacza to naruszenie podstaw części V-ty Traktatu Wersalskiego przez jego własnych twórców (?).

Niemcy usprawiedliwiają się

Berlin, 19. 3. (PAT)

Oficjalny organ urzędu spraw zagranicznych „Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz” zabiera głos na temat sytuacji, wytworzonej po wycieku ambasadora Phippsa na Wilhelmstrasse.

Niemcy — pisze Korespondencja — nie odrzucają rokowań na temat międzynarodowych reglamentacji zbrojeń. Reglamentacji tej pragną one nadal. Odrzucają natomiast prowadzenie rokowań na temat stanu wyjątkowego dla Niemiec lub tembardziej na temat minimum bezpieczeństwa. Dlatego też mylna jest wszelka krytyka bądź sposobu, bądź też chwili dokonania kroku niemieckiego. Podstawy, na których, w myśl komunikatu angielskiego z 3 lutego, prowadzone mają być rokowania, nie zostały obalone przez zarządzenie niemieckie, przeciwnie zostały one wyjaśnione. Cicha klauzula: „Żadnych jednostronnych zmian, istniejących zobowiązań rozbrojenia”, nie mogła posiadać w oczach świata tego znaczenia, że państwa wyzyskiwać mogą ten okres do zasadniczego zwiększenia zbrojeń. Rokowania, które minister spraw zagranicznych W. Brytanii prowadzi ma w najbliższym czasie z rządem niemieckim, dadzą okazję do omówienia zarówno zagadnienia międzynarodowej reglamentacji zbrojeń, jak i też innych kwestii, poruszonych w komunikacie londyńskim, a więc wizyta ambasadora angielskiego u ministra spraw zagranicznych Rzeszy jest faktem pozytywnym. W jej wyniku usunięta została bowiem skutecznie wywołana przez zainteresowane strony niepewność w ostatnich 48 godzinach.

Podstawy porozumienia

Londyn, 19. 3. Tel. wł.

Korespondent „Daily Telegraphu” w Białogrodzie dowiaduje się rzekomo z miarodajnych kół jugosłowiańskich, że rząd włoski przedłożył Jugosławii propozycję, streszczającą się w czterech punktach:

1) Zawarcie układu handlowego, przyznającego Jugosławii większy kontyngent wwozowy na bydło, drób i mineralia, a Włochom większy kontyngent wwozowy na towary tekstylne i maszynowe.

2) Zawarcie paktu przyjaźni między Jugosławią a Albanją, przy czym Jugosławia powinna uznać specjalne interesy Włoch w Albanji, za co pozostawionoby jej wolną rękę w polityce bałkańskiej.

3) Uznanie i zagwarantowanie stanowiska prawnego Austrii, za co Włochy podobno gotowe są przyjąć stanowisko Malej Ententy w kwestii Hebsburskiej. Poza tym Włochy przyrzekają użyć swego wpływu, aby Węgry odstąpiły od swych żądań rewizyjnych i zawarły z Małą Ententą odpowiednie układy gospodarcze, jak również wzięły udział w pakcie austriackim.

4) Włochy proponują zawarcie nowego włosko-jugosłowiańskiego paktu przyjaźni i bezpieczeństwa. W tej ostatniej sprawie dyplomatyczne rokowania między Rzymem a Białogrodem podobno się już rozpoczęły.

Telegrafem i Telefonem

— W czasie prawdziwej bitwy pod Bukaresztu między 200 cyganami a chłopami, załętymi przy eksploatacji lasu, 4-ch uczestników walk poniosło śmierć, 40 jest rannych.

— Przewódca norweskiej partii robotniczej i przewodniczący Stortingu Nyagardswold przedłożył królowi listę nowego gabinetu. Obejmuje on oprócz stanowiska premiera, stanowisko ministra pracy. Ministrem spraw zagranicznych ma być mianowany Kolth.

— Z Marsylii wystartowali do lotu do Madagaskaru dwaj lotnicy, Forges i Firat. Lotnicy ci usiłują pobić rekord szybkości w locie z Francji do Madagaskaru.

TELEGRAFEM

— Ogłoszony w Niemczech spis największych portów świata, wymienia Gdynię na 24 miejscu, a Gdańsk na 30-tym.

— Na linii Bruksela — Antwerpja, wskutek gęstej mgły najechał pociąg na oddział robotników, zatrudnionych na torze. 7 robotników zostało zabitych.

co do terminu ułożonych rozmów angielsko-niemieckich.

Rola Reichswehry

Berlin, 18. 3. Tel. wł.

Jednym z ważnych powodów powzięcia sobotniej decyzji przez kanclerza Hitlera, w sprawie wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej w Niemczech, był wielki nacisk ze strony ministerstwa Reichswehry domagającego się uczynienia ostatecznego kroku przed dniem 1 kwietnia br.

Po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów, Reichswehra przyjęła do swych szeregów 80 tys. nowych ochotników, którzy podpisali umowy nie na dwanaście lat, jakby nakazywała V część Traktatu Wersalskiego, a na 18 miesięcy. Następnie w marcu 1934 r. powiększono Reichswehrę o dalsze 80.000 ochotni-

ków, zawierając z nimi umowy tylko na 12 miesięcy. W obydwu zatem wypadkach okres ochotniczej służby dla 160.000 ludzi kończy się w dn. 1 kwietnia br.

Po tym czasie zamiast dobrowolnych ciągów, chciano przeleść od razu do powszechnej służby wojskowej.

„Oeuvre” przewiduje, że bezpośrednią konsekwencją wypowiedzenia przez Niemcy klauzuli militarnych Traktatu Wersalskiego, będzie rychłe podpisanie przez min. Laval'a w Moskwie potrójnego paktu między Francją, Rosją a Czechosłowacją.

W Paryżu oczekują, że efektem ustanowienia przez Niemcy obowiązującej służby wojskowej, wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego, będzie zacieśnienie solidarności między wielkimi mocarstwami Zachodu i tendencja wielu rządów do sfinalizowania toczących rokowań międzynarodowych.

Akcja Laval'a

Paryż, 19. 3. (PAT)

Minister Laval wystosował do ambasadorów Francji w Londynie i Rzymie instrukcję, w której 1) stwierdza konieczność natychmiastowego energicznego i uroczystego protestu, 2) za-

leca gorąco bezwzględne przystąpienie do konsultacji przewidzianych przez układ rzymski zgodnie z deklaracją francusko-brytyjską z 3 lutego, 3) poddaje myśl zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

Ważna konferencja w Moskwie

Londyn, 19. 3. (PAT)

Ambasador brytyjski w Paryżu Clark odbył dłuższą konferencję w Foreign Office z sir John Simonem. O konferencji w kołach politycznych Londynu krąży pogłoska, która zdaje się obecnie uzyskiwać urzędowe potwierdzenie, że minister Laval uda się do Moskwy w przyszłym tygodniu i będzie tam obecny w tym sa-

mym czasie co i minister Eden. Według informacji londyńskiej, przyjazd ministra Laval'a do Moskwy spodziewany jest 27 marca br., czyli na 1 dzień przed przyjazdem Edena. Minister Laval pozostałby w Moskwie przez 3 dni i byłby tam w tym samym czasie co Eden. W Londynie spodziewają się, że w czasie pobytu obu tych ministrów w Moskwie zapadną ważne decyzje.

Echa sowieckie

Moskwa, 19. 3. Tel. wł.

Prasa sowiecka traktuje wyznaczone na dzień 19 marca manewry lotnicze w Berlinie, jako akcję antysowiecką.

„Prawda” w korespondencji z Berlina pisze, że urządzenie manewrów lotniczych nad Berlinem stoi pod znakiem „lotniczego ataku na Rosjan”.

Berliński korespondent „Morning Post”

Stany Zjednoczone czekają

Waszyngton, 19. 3. (PAT.)

Sekretarz stanu do spraw zagranicznych, Hull, nie dyskutował z żadnym z przedstawicieli dyplomatycznych państw europejskich o zbrojeniach niemieckich i nie otrzymał na ten temat od żadnego państwa żadnych komunikatów.

Hull wezwał na naradę w tej sprawie Normana Davisa. Prawdopodobnie obaj oni będą konferować później z prezydentem Rooseveltem. Sekretarz stanu, Hull określił stanowisko Stanów Zjedn. jako bacznie wyczekujące.

Włoskie transporty nadal płyną do Afryki

Sprawa abisyńska w senacie włoskim

Rzym, 19. 3. PAT.

W obecności Mussoliniego i członków rządu otwarta została sesja budżetowa Senatu. Otwarcia dokonał prezes senatu Federzoni przemówieniem, poświęconem zarządzeniom w koloniach Afryki Wschodniej. Senat — mówił Federzoni — przed przystąpieniem do obrad, przylączył się całym sercem do pozdrowień, jakimi cały naród zęgnął wojska, udające się do Afryki Wschodniej. Przemówienie to, entuzjastycznie przyjęte przez senatorów, zakończyła wielka manifestacja na cześć Mussoliniego, który dziękował ukłoniem rzymskim za owację.

Neapol, 19. 3. PAT.

Odpłynął stąd do Afryki Wschodniej okręt „Montenegro”, który wiezie na swoim pokładzie około 500 żołnierzy i oficerów. Poza tym odpłynąć ma okręt „Cavignano” z dużym transportem materiału wojennego.

Paryż, 19. 3. PAT.

Agencja Havasa donosi z Rzymu: Pomimo dążenia Abisynji do poddania sporu włosko-abisyńskiego decyzji Ligi Narodów rząd włoski przesłał posłowi włoskiemu w Addis-Abeba instrukcję, aby prowadził nadal bezpośrednio rokowania. W kołach włoskich sądzą, że rząd włoski zwraca pilną uwagę na ruchy sił zbrojnych w Abisynji Północnej.

Berlin, 19. 3. PAT.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Tokio: Na polecenie rządu japońskiego, ambasador japoński w Rzymie interweniował wobec rządu włoskiego w związku z konfliktem włosko-abisyńskim, zwracając uwagę na polityczne i gospodarcze interesy Japonii w Abisynji, oraz zaznaczając, że japońskie koła gospodarcze wykazują pewno zdenerwowanie spowodowane wysłaniem wojsk włoskich. Rząd japoński wyraża nadzieję, że japońskie interesy w żadnym razie nie będą uszkodzone.

Dymisja rządu belgijskiego

Bruksela, 19. 3. PAT.

Rząd belgijski Theunisa podał się do dymisji. Premier Theunis podał jako motywy ustąpienia, że rząd nie widzi nieodwołnego poparcia w akcji obrony waluty belgijskiej. Gabinet Theunisa objął rządy 19 listopada 1934 r.

Echa uczczenia Ludendorffa

Berlin, 19. 3. (PAT)

Hold, złożony przez ministra Reichswehry, gen. Blomberga, na niedzielnej uroczystości w operze państwowej gen. Ludendorffowi, stanowi temat interesujących komentarzy w całym Niemczech. Wskazuje się na to, że manifestacja ta musi mieć głębsze podstawy, gdyż w chwili, w jakiej ona nastąpiła, jak również obecność rządu Rzeszy pozwalają przypuszczać, że chodzi tu o bardziej konkretne momenty, niż o formalny gest. Pewne domysły w tym kierunku nasuwają uwagi „Deutsche Allgemeine Ztg.”, która przypomina, że w kwietniu gen. Ludendorff obchodził będzie 70-tą rocznicę swoich urodzin i że słowa wypowiedziane przez ministra Blomberga, wyrażają uczucia tych niezliczonych rzesz żołnierzy, którzy walczyli pod komendą Hindenburga i Ludendorffa w wojnie światowej. Wspominając o rozdźwięku, jaki powstał po wojnie między obu wodzami niemieckimi, pismo dodaje: „Słowa ministra Reichswehry są holdem, a zarazem podziękowaniem narodu niemieckiego. Temsamem zamknięty został tym historycznym czynem akt dawnych sporów”.

Niemieckie manewry lotnicze

Berlin, 19. 3. (PAT)

Olbrymią sensację wzbudziły wśród mieszkańców Berlina ćwiczenia lotnicze, zakrojone na wielką skalę, które odbywały się nad stolicą Rzeszy. Niezliczona ilość ciężkich 3 motorowych aparatów oraz eskadry samolotów myśliwskich krążyła przez kilka godzin nad miastem. Samoloty te należały do t. zw. eskadry „Richthofena”. Eskadra ta otrzymała nazwę po słynnym lotniku niemieckim Richthofenie, który zginął w czasie wojny światowej na froncie zachodnim. Minister lotnictwa Goering, jako ostatni komendant eskadry, do której należał zaginiony, wystosował z tej okazji do matki zmarłego lotnika list, w którym pisze, że spełnia śmierci spuściznę, przekazując tradycję bohaterskiej jej syna nowej flocie powietrznej Niemiec.

Śmierć przemysłowca

Berlin, 19. 3. (PAT)

W Leverkusen zmarł znany przemysłowiec niemiecki, tajny radca Duisberg, przewodniczący związku niemieckiego przemysłu chemicznego i przewodniczący rady nadzorczej koncernu I. G. Farben. Duisberg jest właścicielem tego koncernu, doprowadzając przed 10-ciu laty do połączenia się największych firm przemysłu chemicznego w Nadrenji.

Wizyta floty

Tokio, 19. 3. (PAT)

Eskadra amerykańska dalekiego wschodu złożona z okrętu admirałskiego, 10-ciu kontrtorpedowców i jednej awiomatki uda się w maju z wizytą do Japonii. Okręt admirałski pozostanie 14 dni w Yokohamie. Reszta eskadry odpłynie do Kobe.

Fanatyzm wschodni

Londyn, 19. 3. (PAT)

Z Karachi (Indie Wschodnie) donoszą: Tłum złożony z 100 tys. Muzułmanów, wśród których znajdowało się wiele kobiet i dzieci przeszedł w pochodzie demonstracyjnym ulicami miasta. Policja usiłowała zamknąć drogę pochodowi, grożąc w razie oporu użyciem broni. Manifestanci nie zwracali uwagi na ostrzeżenia. Policja dała salwę, po której tłum rozpoczął się bronić. W wyniku strzelania do tłumu, 27 osób zostało zabitych, a 97 rannych. Policja odebrała demonstrantom niesione przez nich ciała straconego pewnego Mahometanina, który przed pewnym czasem zastrzelił Indusa za to, że w napisanej przez siebie księdze obrażał pamięć Mahometa. Egzekucja wywołała wśród Mahometanów groźną reakcję, gdyż uważali oni, że morderca Indusa popełnił czyn nakazany przez Koran. Pola zamieszek strzeże wojsko.

Odnaczenia

Warszawa, 19. 3. (PAT)

Monitor Polski z dnia 19 marca br. zamieszcza zarządzenie władz naczelnych o nadaniu złotego Krzyża Zasługi, srebrnego Krzyża Zasługi i brązowego Krzyża Zasługi wielu osobom za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego, w służbie straży granicznej, na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, na polu pracy kulturalno-oświatowej w wojsku i t. d. M. in. złoty Krzyż Zasługi otrzymał biskup polowy W. P. Gawlina i gen. brygady Bolesław Mikołaj Jutnicki.

Z całej Polski

— W dniu 26 marca wyjedzie ze stolicy specjalny pociąg turystyczny na zawody sportowe w Tel. Avivie. W związku z temi igrzyskami wyjedzie z Polski 1.200 turystów.

— W dniu 26 marca rozpocznie się w Warszawie proces bandy przemytników zapalniczek z Niemiec. Na ławie oskarżonych zasiada 4 osoby, z niejakim Włodnickiem na czele.

— W Warszawie wystartował z placu Józefa Piłsudskiego, balon „Legjonowo”. Załogę balonu stanowili mjr. inż. Mazurek i inż. Stozko. Na Placu zebrali się olbrzymie tłumy ludności żywo interesując się lotem.

Interpelacja w sprawie Kłajpedy

Zapowiedź interwencji u rządu litewskiego

Londyn, 19. 3. PAT.

Posel konserwatywny Moore wystąpił w Izbie Gmin z interpelacją na temat naruszenia statutu kłajpedzkiego przez władze litewskie. Pos. Moore zapytał, czy rząd brytyjski podejmie wspólnie z innymi rygnatariuszami jakiegokolwiek kroki, celem przywrócenia Kłajpedzie sytuacji konstytucyjnej, przewidzianej przez konwencję kłajpedzką, podpisaną przez W. Brytanję. Odpowiadając na tę interpelację min. Eden oświadczył: „Zostało uzgodnione, że w sprawie sytuacji w Kłajpedzie dokonane będą kroki rządów brytyjskiego, francuskiego i włoskiego wobec rządu litewskiego.”

Czwarta ofiara białej śmierci odnaleziona

Bielsko, 19. 3. Tel. wł.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, ekspedycji narciarskiej udało się znaleźć zwłoki ś. p. Kazimierza Frysia, czwartej ofiary tragicznego rajdu na Babią Górę. Ogólnie przypuszczano, że zwłoki ś.

p. Frysia znajdują się na południowym stoku gór w pobliżu schroniska i tam też ich szukano. Tymczasem okazało się, że ś. p. Fryś pozostał po stronie północnej, gdzie go wogóle nie poszukiwano i gdzie też poniósł śmierć. (b.)